

LUD

NR. 9 CURITIBA, 3 MARÇA 1954 ROK XXIX
DE MARÇO DE

Proprietário: Dr. ANTÔNIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-iej do 16-iej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAKÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-iej i pół do 11-iej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii Cr. 70,00;
i w innych krajach amerykańskich Cr. 100,00;
Dla innych krajów Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 2,00;
w São Paulo i Porto Alegre

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetyowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku);
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrego Parobé, Loja nr. 3;
Salvador, Bahia, rua Barão de Cotepepe, 96

Pokłosie Konferencji w Berlinie

Jak było do przewidzenia spełnia konferencja w Berlinie na niczym. Jeżeli odzywały się liczne optymistyczne głosy wyrażające nadzieję porozumienia się, to było to usłone pragnienia pokoju, które zrodziły te złudne myśli. Jak mogło dojść do porozumienia jeżeli ministrowie zachodu dążyli do zjednoczenia Niemiec i włączenia ich do Wspólnoty Obrony, podczas gdy Molotow stawiał jak owarunek zjednoczenia Niemiec odłączenia się od

państw anglo-saskich przy zachowaniu neutralności, by łatwiej mogli pochłoniąć bolszewizm — ministrowie zachodu chcieli przeprowadzić wolne wybory w całych Niemczech, które by wyłoniły rząd, z którym by zawarł pokój, podczas gdy Molotow żądał utworzenia przewoźycznego rządu z delegatów rządu zachodnich Niemiec wspólnie z pachołkami sowieckimi, którzy się mianują rządem wschodnich Niemiec i przeprowadzenia wy-

borów przez nich bez żadnej kontroli — ministrowie zachodu zamierzali zawrzeć pokój z Austrią i wycofać wojsko okupacyjne, podczas gdy Molotow żądał po zawarciu pokoju i otrzymaniu odszkodowania i zapłaty za zrabowane rafinerie naftowe, pozostawienie wojsk okupacyjnych w Austrii, aż do zawarcia pokoju z Niemcami. Molotow dążył do odbycia konferencji pięciu z udziałem Chin komunistycznych, by omówić wszystkie sporne

sprawy gółoświatowe, podczas gdy ministrowie zachodu się na debatowanie nad sprzecznymi im dotychczasnymi tylko zagadnieniami. Wobec tych różnic jakiegokolwiek porozumienia stało się niemożliwe, bo Moskale nie uznają żadnych argumentów o cfa się tylko przed siłą. Historia Polski wykazuje to dobitnie. Od 16-tego stulecia, kiedy to Bohdan Chmielnicki zawarł pod Pereśławiem przymierze z Rosją, ta napadła na Polskę bezustannie, aż do najnowszych czasów i Moskale przychylali tylko skoro dostali cłgi, pobić na głowę przez Chotkiewiczą, Batorego, Kościuszkę i ostatnio przez Piłsudskiego, by tylko kilka przykładów przytoczyć.

Gorzej jest, że Molotow korzystał ze sposobności, by szerzyć propagandę i to od najwyszukanych sposobów, aż do naiwnych, jak łapka na myszy. Proponował bowiem wycofanie się wojsk okupacyjnych z całych Niemiec a pozostawienie uzbrojonej po zęby milicji we Wschodnich Niemczech by

całe Niemcy opanować lub wykonanie plebiscytu, by ludność się oświadczyła, czy chce traktatu pokojowego, czy też Wspólnoty Obrony. Gdyby Molotow użył prawdziwej nomenklatury mianowicie pokój zachodni czy niewola bolszewicka, to ministrowie, by się na takie referendum zgodzili. Demagogia działa zgrabnie na masę. Ile szkody konferencja ta wyrządziła obecnie ocenić nie da. Mimo jedynomyślności między ministrami zachodu, propaganda Molotowa pobudziła wielki odłam społeczeństwa w krajach tak od siebie odległych, jak Francja, Włochy, Egipt i Indie a w Guatemali też jego słów słuchali.

Jedyny rezultat tej nieszczernej konferencji są obrady mające się toczyć w dniu 26 kwietnia w Genewie w sprawie pokoju w Korei i ewentualnie w Indochinach przy współudziale czerwonych Chin. Czy obrady te doprowadzą do rzeczywistego pokoju, czy do Jałty azjatyckiej — przyszłość okaże.
(Dr. Jan Stozyski)

Wiadomości z całego świata

● **NIEDŁUGO** nacieszył się władzą Prezydent Egiptu Nagib, gdyż pułkownik Gamal Abdel Nasser zrobił zamach stanu i objął rząd a Nagibowi nakazał, aby zaprzestał zajmować się polityką. W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że Nagib objął urząd Prezydenta.

● **PODOBNIEM** w Syrii pułkownik Mustafa Hamdoun zrobił zamach stanu przeciw Prezydentowi Fulk. Adib Shishakly. Radio z Damaszku doniosło, że ten ostatni nie stawiał oporu, aby nie przelewał krwi.

● **LOKOMOTywa** elektryczna we Francji pobila rekord światowy, robiąc 221 km. na godzinę między Paryżem i Bijon.

● **WŁADZE** francuskie wykryły całą organizację szpiegowską komunistów indochińskich, którzy mieli za zadanie uprawiać propagandę, że Francja nadaremnie walczy w Indochinach.

● **SEKRETARZ** STANU Dulles przemawiając przez radio w Waszyngtonie tłumaczył swym ziomkom, dlaczego zgodził się na udział Chin komunistycznych w konferencji pokojowej w Genewie. Uważa, że tam Chiny będą musiały zdać rachunek opinii publicznej całego świata ze swoich grabieży.

● **EX-PREMIER** GASPARI w tygodniku "La Discuzione" wykazuje, że nie można winować Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej za istnienie komunizmu w Italii, ale Roosevelta, który domagał się zwolnienia partii lewicowych.

● **RZĄD** Stanów Zjed. zamknął polskie reżymowe konsulatory w Nowym Yorku, Detroit i Buffalo, bo nie spełniały swych normalnych funkcji, a więcej zajmowały się szpiegostwem.

● **PARLAMENT** Niemiec Zachodnich uchwalił poprawkę konstytucyjną 334 głosami przeciw 144, która pozwalała Rządowi Federalnemu powołać do służby wojskowej 18-letnich młodzieńców. Socjalista Fritz Erhler oświadczył, że poprawka jest skandalem, bo pozwalała do wkręcenia metod hitlerowskich.

● **KRÓL** GRECKI otrzymał honorowy doktorat na fakultecie filozoficznym w Atenach zrobił bardzo znamienne spostrzeżenie mówiąc: Rozdzielenie atomu nastąpiło o odpowiedniej chwili, ale sparażowa się brutalna, jednak nie przyczyniło się do zbliżenia ludzi do Boga.

CURSO DE ATENDENTE

Sessão Solene De Instalação Do 6.º Curso De Atendente



Pelos Cursos do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública do Paraná, proficuaente dirigido pelo emérito sanitarista Dr. Apparicio Durski e Silva, regularmente é promovida a realização de Cursos para o preparo e aperfeiçoamento de pessoal, visando atividades médico-sanitárias, exercidas em Serviços, Dispensários e Hospitais.

Com tal objetivo é que, a 17 de fevereiro p. findo, no Auditório da Secretariá de Saúde Pública, foi instalado, solenemente, o 6.º Curso de Atendente, com a presença das mais altas autoridades do referido órgão, pessoas grã das e alunas.

No ato, fizeram uso da palavra: Dr. Apparicio Durski e Silva, expando as finalidades do Curso, tecendo considerações a respeito das matérias a serem prelecionadas, ressaltando a capacidade dos professores como garantia do êxito final, evidenciando a dedicação e abnegação da professora Alice Michaud e desejando o integral aproveitamento das alunas matriculadas; Dr. Aramis Athayde, encerrando a sessão, o expressou o seu contentamento em ver instalado o Curso, de tão elevada significação, tra duzindo o alto sentido da solidariedade humana, e finalizou cumprimentando as alunas, tam bém lhes desejando felicidade.

No exame de seleção foram aprovadas 33 candidatas, tendo obtido as primeiras colocações, do 1.º ao 5.º lugar, as seguintes pessoas: Maria Janira Gomes, 1.º lugar; Irmã Ana (Dinamarquez), 2.º lugar; Ruth Wagner e Venez a Gomes da Silva, 3.º lugar; Irmã Sebastiana (Domingues), e Ailza de Cistiro, 4.º lugar e Leides Assis Mello o 5.º lugar.

O 6.º Curso de Atendente terá a duração a proximada de 5 meses e, além de servidoras da Secretaria de Saúde Pública, outras pessoas foram inscritas, na sua maioria alunas do Instituto N. S. das Mercês e algumas Irmãs de Caridade, pertencentes às Congregações de S. Vicente de Paulo e Servas da Imaculada Virgem Maria, tais como: Irmã Sebastiana (Domingues), Irmã Ana (Dinamarquez), Irmã Zaira (Picoli), Irmã Benedita (Pelagia Czornij), Irmã Bernadete (Anna Dacecin), e Irmã Circe Menta (Circe Lurdes Menta).

O clichê que ilustra o presente comentário, focaliza dois aspectos da sessão solene: o inferior, parte das alunas do Curso; o superior, a mesa que dirigiu os trabalhos, vendo-se da esquerda para a direita: Dr. Aureliano de Mattos Moura, Diretor da Divisão de Profilaxia da Lepra; Dr. Jayme Drumond de Carvalho, Diretoe do Departamento de Saúde; Dr. Aramis Athayde, DD. Secretário de Saúde Pública, qui ando fazia a sua oração; Dr. Apparicio Durski e Silva, Diretor da Divisão de Propaganda e Educação Sanitária e dos Cursos; Dr. Agostinho Saldanha de Loyola, Chefe do Centro de Saíd e de Curitiba e Dr. Delbos Zola Leodoro da Silva, Diretor da Divisão de Serviços Distritais.

PROTEST PARANÇZYKÓW W Posiadaniu Gen. Sekr. O. N. U. w Nowym Yorku

Jak nasi czytelnicy pamiętają, że dn. 15 listopada 1953 roku z racji obchodu w Kurytybie dwóch świąt narodowych polskiego i brazylijskiego, bardzo licznie zebrana społeczność brazylijsko-polska uchwaliła URO-CZYSTY PROTEST zaopatrzony setkami podpisów przeciwko prześladowaniu Kościoła Katolickiego w Polsce i uwiecznieniu Prymasa Polski ks. Kardynała WYSZYŃSKIEGO, aresztowanego niedawno przez polski komunistyczny reżim warszawski.

W tych dniach nadeszła do Kurytyby bardzo cenna wiadomość od Delegata Brazylii przy Org. Nar. Zjedn. w Nowym Yorku następującej treści:

"O Delegado do Brasil junto às Nações Unidas apresenta seus cumprimentos ao Deputado Edwino Tempski i tem a honra de informar que o Memorandum, datado de 15 de novembro de 1953 e endereçado ao Secretário Geral das Nações Unidas, relativo à situação da Igreja na Polónia, foi entregue ao seu destinatário, de conformidade com o parágrafo (b) da Resolução 75 (V) do Conselho Econômico e Social das Nações Unidas.

Nova York, em 9 de janeiro de 1954.

Tak więc i Parana dorzuca swą cegiełkę do ogólnej akcji protestu świata demokracji przeciwko bezprawiu komunistycznego reżimu w Polsce.

SPOTKANIE DWÓCH UCIEKNIERÓW



Fotografia przedstawia Por. Franc. Jareckiego, który z narażeniem życia uciekł z Polski na rosyjskim pościgowcu Mig. i Song Young Cho sierotę znalezionej na ulicach Pusan w Korei. Obej wzięli udział w nabożeństwie celebrowanym przez Kardynała Nowego Yorku Spellmana z powodu stulecia Towarzystwa Propagandy Wiary w Stanach Zjednoczonych.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

Gen. Zenobio da Costa weteran z ostatniej wojny został ministrem wojny. Obejmując urząd zapewnił naród, że będzie pracował nad utrzymaniem dyscypliny w ujęciu i porządku społecznego w kraju, czuwając, aby hydra komunizmu nie podniosła głowy i nie wywołała rozlewu krwi. 11 burmistrzów z Goiás przyjechało do Rio, aby omówić sprawę zmiany siedziby Dyrekcji Kolei z Araguari, Minas Gerais do Goiânia. Zmiana ta wywołała protesty ze strony mieszkańców Araguari.

Brazylija unieważniła kontrakt z Finlandią w sprawie zakupu 100 tys. ton pszenicy, ponieważ kraj ten nie wypełnił warunków kontraktu, ze miał dostarczyć pszenicy do 31 stycznia.

Przez kilka dni nie było komunikacji pomiędzy São Paulo i Kurtybą. Tysiące samochodów i kamionów zatrzymało się w Bahado, nie mogąc jechać dalej z powodu uszkodzenia drogi. Szoferzy byli skazani na surowy post, bo w okolicy nie mogli dostać absolutnie żywności.

W Rio z powodu ustąpienia ministra pracy Goulart syndykaty robotnicze planowały generalny strajk, wojsko, marynarka, awiacja były w pogotowiu, aby nie dopuścić do zamieszek z powodu strajku.

"Donas de casa" z Ameryki poświadczyły, że Brazylija nie chowa kawy, aby osiągnąć wyższe ceny, przeciwnie dlatego jest droższa kawa, że bardziej jest poszukiwana.

26 lutego miał miejsce pod Rio straszny wypadek kolejowy. Dwa pociągi podmiejskie nadawane podróżnymi, (wielu z nich wsiadało na stopniach) spotkały się w przebiegu bardzo wąskim i wielu pasażerów spadło na ziemię zabijając się, lub raniąc. Pierwsze wiadomości mówią o przeszło 60 zabitych.

W sobotę w Kurtybie rozpoczął sesję rady trybunału Król karnawału. Mówił zachęcając mieszkańców do szaleństw i zabaw. Kiedy katolicy rozumieli, że ten pogański zwyczaj dawno powinien być zarzucony z Ziemi Krzyża św.

S. + P.

FRANCISZEK SKOWRONSKI

Wczoraj dnia 20-go lutego stracił życie ze zbrodnięcej ręki w Erechim. Rio Grande do Sul nieodłącznie jest dla mnie Franciszek Skowronski. Na własnej ziemi, nie chcąc pozwolić na kradzież swego dobytku, otrzymuje strzał z rewolweru, padając nieżywy w tej samej chwili.

S. P. Franciszek Skowronski miał zaledwie 42 lata. Miał wielkie znajomości w kołach Erechim, bo przez długie lata był nauczycielem, a także brał czynny udział w różnych organizacjach. Był człowiekiem inteligentnym, wspaniałym, szlachetnym, lubianym przez swoich i obcych.

Pozostawił w wielkim żalu i smutku swą żonę i 12 dzieci. Dwie siostry i pięciu braci, z których jeden jest zakonikiem z zakonu O. O. Kapucynów i obecnie jest proboszczem w Flores da Cunha. Był on gorliwym katolikiem, szczerym Polakiem, dawnym czytelnikiem "Ludu" i nieugiętym wrogiem komunizmu. Niech spoczywa w pokoju!

S. + P.

AGATA WĄTROBA

Wdowa po S. P. Marceju przeniosła się do wieżności zaopatrzona sakramentami sw. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie 16 lutego br. w Papiagos Novos. S. P. Agata miała 7 lat, gdy przybyła do Brazylii i mieszkała przez wiele lat w Tonas Coelho a ostatecznie 20 lat na wyemancypowanej kolonii. Zmarła była wspaniałą, wzorową matką, pozostawiając w nieulnym żalu 6 synów 4 córki, 71 wnuków i 134 prawnuków. Pogrzeb odbył się 17 lutego przy licznych udziałach krewnych i znajomych. Wszystkim, którzy okazali współczucie i oddali ostatnią posługę s. p. matce rodzina składa serdeczne "Bóg zapłać".

Niedociągnięcia będą naprawione

Z pewnością p. Cwikla pisał o niedociągnięciach w czasie obchodu stulecia niepodległości Parany nie chciał dokuczyć Polskiemu Komitetowi, który wiele miał pracy i poparcie wśród swoich i osiągnął swój cel.

Że niema kolonistów polskiego, któryby nie znalazł Deputowanego federalnego Dr. Bronisława Ostoi Roguskiego, lub Deputowanego stanowego Dr. Edwina Tempkiego. Jeden zasnął w Stolicy kraju ze swojej owocnej działalności dla dobra Parany i dla klasy rolniczej. Drugi w Parlamencie Stanowym nie raz przemawiał w sprawach polepszenia roli rolników, starając się o zniesienie podatków dla mniejszych i zdobycie zapo-

możli nawiedzonymi kłeskami posuszy, czy gradu.

A więc Księga Pamiętkowa przedstawi wszechstronnie o wkładzie polskim do ogólnego dorobku Parany, że Brazylija zyskała wiele sprowadzając polskich emigrantów, którzy przemienili się na wartościowych i lojalnych obywateli.

POLSKIE SKARBY W BRITYJSKIM MUZEUM

Po ostatniej wojnie nieoczekiwanego znaczenia nabrały zbiory polskich ksiąg poza granicami kraju. Zawsze cenne i pożyteczne, jeśli idzie o szerzenie wiedzy o Polsce wśród obcych, obecnie stały się źródłem wiedzy dla samych Polaków.

Kiedy w latach 1939-45 ksiąski polskie znajdujące się w kraju, były niekierstnie zaległy w magazynach oświatowych, przedkazywano archydale naszej literatury z egzemplarz zachowanych w wielkich bibliotekach świata; nie rzadko udostępnienie tekstu żołnierzowi czy uczniowi zawdzięczono temu, że przed laty emigrant ofiarował ksiąskę hebrajskiej biblioteki w Jerolimie albo że można było zrobić odpis z niewidoku, zachowanego w bibliotece Muzeum Brytyjskiego. Po wojnie zaś istnienie polskich księgozbiórów w kilku wielkich bibliotekach świata umożliwiło kontynuowanie pracy całemu zastępowi polskich uczonych, pozostałych na emigracji.

Największe i najcenniejsze kolekcje polskich druków i rękopisów znajdują się w słynnym British Museum w Londynie, w Bibliotece Nationale w Paryżu i jeśli idzie o wiek XX, w bibliotece uniwersyteckiej hebrajskiej w Jerolimie.

British Museum, obchodząc w 1953 roku dwusetnicie swego istnienia, pozwoliło w okazji tej uroczystej daty zaprezentować swoich skarbów szerokiej publiczności, udostępniając wiele ze swych bibliotecznych osobliwości w serii specjalnych wystaw. Jedną z nich była poświęcona między innymi zbiorom polskim i zwróciła uwagę na ich zasobność oraz ich "białe kraki".

Rzeczono polskiej kolekcji dobre zajęcie stał bywał czy biblioteki kilkunastu polskich uczonych i pisarzy, nawet i oni nie często oglądają te rękopisy i pierwodruki, jakie wyłożono za szkłem dwóch obzernych gablot w sali zwanej "King's Library" ("Biblioteka królewska").

DWIEŚCIE LAT HISTORII

"Kings Library" jest dziś używana jako sala wystawowa, ale pochodzenie nazwy wzięło ją z jedną z najbogatszych kolekcji muzeum i z ważnym epizodem historii tej instytucji.

Confinmy się o dwieście lat wstecz, do daty 1753 roku, kiedy to parlament brytyjski uchwalił akt stworzenia muzeum i umieszczenia w nim zakupionego za 20.000 funtów zbioru osobliwości Irlandzkiej, Sir Hansa Sloane, który w testamencie swoją kolekcję ksiąg, manuskryptów, zabytków, okazów przyrodniczych przekazał narodowi pod warunkiem zapoczątkowania spadkobierców. W połączeniu ze zbiorami Roberta i Edwarda Harley, oraz kolekcją Sir Roberta Cotton, stały się one początkiem biblioteki i muzeum, mającego dziś światową rozgłos. Z początku gabloty z okazami przyrodniczymi asinadowały z szafami bibliotecznymi i tomami razem pożytych rękopisów, ale rozdzielenie i uporządkowanie zbioru stały się koniecznością, gdy przybyły nowe cenne dary.

Były one głównie królewskie pochodzenia, bo w 1757 król Jerzy II oddał British Museum bibliotekę królewską, a w ślad za nim poszedł i Jerzy IV, ofiarując British Museum swój imponujący księgozbiór, liczący ponad 20.000 tomów i zasobny w ciekawe rękopisy.

Dar Jerzego IV mieścił się początkowo w osobnej sali w owej właśnie "King's Library", która obrócona później została na galerię wystawową, gościła niedawno pierwo-

druki polskich arcydzieł polskie rękopisy iluminowane i egzemplarze najdawniejszych polskich biblii.

Z biegiem czasu bibliotekę udostępniono dla wszystkich pracowników naukowych, bez względu na narodowość. Zbiory historii naturalnej przeniesiono na Kensington do osobnego gmachu, a stały rozrost księgozbioru zabezpieczono przyznaniem Bibliotecznej z. zw. egzemplarza obowiązkowego.

W tej chwili biblioteka British Museum liczy ponad 5 milionów pozycji, zgóra 60 tysięcy rękopisów, a sam katalóg zgromadzonych w niej druków jest olbrzymim, przekraczającym półtora tysiąca tomów! Mimo zbudowania nowego gmachu, ilość ksiąg jest tak rozległa, że czasopismem trzeba było stworzyć osobną siedzibę w podolynskiej miejscowości Colindale, a odrębny dział orientalny stał się jedną z największych kolekcji tego rodzaju, obejmując ćwierć miliona tomów i blisko pół miliona rękopisów.

W British Museum znajdują się obecnie skarby kultury europejskiej, jak np. oryginal "Magna Charta", dokumentu będącego dziś symbolem wolności obywatelskich, wczesne odpisy Biblii (z IV i V wieku), czy np. słynny "Codex Aureus" z doby Karolingów, w którym zapisano Ewangelię złotymi literami.

DROGA POLSKIEJ KSIĄŻKI

Rękopisy związane z polskimi sprawami trafiły do zbiorów głównie przez wzięcie w odbiór biblioteki British Museum dawnego bibliotek królewskich. Ta droga dotarła tu listy królów polskich i listy kanclerskie, korespondencje polityczne i handlowe.

Duże zakupy polskich ksiąg nastąpiły w XIX wieku, kiedy to Tomasz Watts nabył znaczną ilość dzieł, a między innymi wiele pierwodruków wydawnictw emigracyjnych. Dzieła z zakresu historii Polski ofiarował Muzeum książę Adam Czartoryski. W rezultacie więc wiek 19, jeśli idzie o literaturę i historię polską, jest najlepiej reprezentowany.

O wiele gorzej przedstawia się wiek XX, a zwłaszcza okres niepodległości, kiedy ze strony polskich czynników rządowych nie było dostatecznej dbałości o to, by nasze wydawnictwa docierały do wielkich bibliotek światowych. To więc co znalazło się w British Museum, pochodziło głównie z własnych zakupów działu słowińskiego.

Zakupy te trwały nadal, ale nie są w stanie objąć wszystkich ważniejszych wydawnictw. O ile zaś przed wojną brak było polskiego starania, o tyle po wojnie mamy do czynienia z roznymysim lekceważeniem tej sprawy przez podlegające rządowi ministerstwu instytucje naukowe w kraju.

Są też poważne uki w drukach obecnej emigracji, mimo że ogromnie zwiększył się dofinansowanie w Polsce w r. 1939 i 1944 powinien być przestęgiem, iż dzieła polskiej kultury należą w swolity sposób u bezpieczak, tworząc jak gdyby przerwy kolekcje zagraniczne. Sprowadzenie ze Szwajcarii do Polski zbiorów raperswilewskich okazało się w skutkach katastrofalnym. Jakże szczęście, że nikomu nie przyszło do głowy przenosić do Warszawy głównych skarbów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Dziś dzięki paryskiej kolekcji zasobów druków i dzieł zasobów British Museum jest nadal na polu praca naukowa nad znaczną częścią zagadnień z historii

polskiej i historii polskiej literatury, mimo braku dostępu do bibliotek krajowych. Gdy bowiem najwięcej bodaj ksiąg polskich sprzed wieku 19, ma francuska Bibliotèque Nationale, okres po roku 1800 najlepiej jest reprezentowany w Londynie.

Wojna i tu wyrządziła straty Hitlerowskie bomby trafiły w British Museum, niszcząc część zbiorów książkowych i to głównie w dziale słowińskim. Przepadły więc różne cenne druki i rękopisy łacińskie polskiego pochodzenia i prawie dościsłnie spłynęły polskie czasopisma z 19 wieku.

LISTY JAGIELONÓW I WĄZÓW

Mimo tych strat Polska kolekcja narodowego muzeum Wielkiej Brytanii wciąż przedstawia się imponująco. Wystawa w King's Library pozwala np. wejrzeć w przenośnywianą tutaj korespondencję królów polskich, a także monarchów angielskich, prowadzoną w sprawach polskich.

Z Polska bowiem łączy się wystawiony w gablocie rosyjskiej, list cara Iwana Groźnego do królowej Elżbiety I. Iwan, pisząc z Wologdy w czerwcu 1569 roku, proponuje Elżbiecie przyznanie w zamian za poparcie planów napadu na Polskę. Przywołt ten list specjalny ambasador cara, Andrzej Gregorowicz Sowin, ale Elżbieta potraktowała wymijającą sprawę sojuszu, natomiast ofiarowała carowi... schronienie w (Ciąg dalszy na str. 7-ej)

OFIARY NA SEMINARIUM

Na budowę Seminarium w Araucarii ofiarowali p. Stalcy Czytelnik, z São Paulo, Cr. \$ 300,00. Jan Grzybowski Cr. \$ 200,00. P. Antoni Łukasinski Cr. \$ 100,00. P. Franciszek Miłka Cr. \$ 100,00.

LIST OTWARTY DO REDAKCJI "LUDU"

São Paulo 20 lutego 1954 r.

Wielebny Księże Redaktorze! Odjazd nasz niestety musiał nastąpić tak szybko, że nie mogliśmy ani podziękować ani pożegnać się z wielkością osob. Pragnęliśmy więc to uczynić, na łamach "LUDU".

Chcieliśmy na pierwszym miejscu podziękować wszystkim tym osobom, które zajęły się sprawą ukłowania nas. Główną osobą na której spoczywała cała odpowiedzialność, był Dr. E. Tempki, któremu ta droga składowa jeszcze raz nasze najserdeczniejsze podziękowania. Dziękujemy również p. Janowi Baranowi, który przez cały okres naszego pobytu nie szczędził wysiłków by nam jaknajbardziej pomóc we wszystkim.

Winszujemy zwycięstwa w siałkowiek drużynie "Oria Biego" Kurtyby. Mam nadzieję że jeszcze będzie razem zagraną. Dziękujemy bardzo za przyjęcie któreśdnie dla nas po grze urzędów.

Na koniec dziękujemy Ks. Redaktorowi, kons. Gieburowskiemu i wszystkim tym co na naszą rzecz raczyli przyjąć jak również i tym co się przyczynili w jakimkolwiek bądź stopniu do jej powodzenia.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania

Marian Michalski Kazimierz Szoł Adam Polakiewicz
reżyser kpt. drużyny siałkowiek sekretarz
Kola Młodych

Febre Tifoide e Disenteria

Sob o aspecto médico-sanitário, a época atual é favorável ao aparecimento de casos de febre tifoide e disenterias. Entre outros fatores que muito contribuem para isso, figuram as enchentes e consequentes alimentos ocorridos, que são veiculadores dos germes patogênicos. Tal ocorrência ali poderá determinar o aparecimento de um surto epidêmico, se medidas acatadoras não forem executadas.

Como sempre, entre as vítimas passivas, as crianças figuram em maior número. Faz-se necessário que, além de também se procure a imunização do organismo contra essas doenças evitáveis.

Todos devem procurar os Centros de Saúde e Postos de Higiene para serem vacinados, gratuitamente, não só contra a febre tifoide e disenteria, como também, contra outras doenças transmissíveis como: Difteria (Crupe), Varíola, Coqueluche (Tosse comprida), etc.

DPES — Curitiba, Janeiro de 1955
Dr. APPARICIO DURSKI E SILVA — Diretor.

Agronom Józef Owkila

Czy Księżyć ma wpływ na rozwój Roślin

Od niepamiętnych czasów człowiek podziwiał niebo, a w pierwszych rzędach księżyc najwięcej zwracał i zwraca jego uwagę, wzbudzał zaniepokojenie lub stwarzał podobieństwo do różnych ludowych legend i wierzeń. Księżyc — źródło natchnienia poetów, powiernik — zakochańcy, świadek, który obowiązkowo musi wysłuchać nocnych serenad różnych marzycieli i grajków księżycowych.

I dziś jeszcze ten srebrny glob w przestworzu jest skarbnią tajemnic dla prostego ludu, mimo, że ludzie nauki zbadali go tak dokładnie jak naszą własną Ziemię i przystępują do tego, aby już w niedalekiej przyszłości, na odpowiednio zbudowanej rakiecie międzyplanetarnej, złożyć mu wizytę. Nasz lud jednak nie przejmując się tym i nie przejmując w nim widzieć symbolów św. Jerzego, który na białym koniu, z lancą w ręku, pokonuje smoka.

Niemna więc nie dziwnego w

głęboko zakorzenionej wierze ludowej, że księżyc ma pewne wpływy na różne okresy wegetacji roślin uprawnych. Nasz kabbala, albo nawet rolnicy pochodzenia obcokrajowego, wierzą tak dalece w te wpływy, że nie ośmiela się coś posiać lub posadzić, nie nie spojrzawszy przedtem na "gębę" Księżyca, by się przekonać, czy jest akurat w "sprzyjającej fazie". Wyszczególnienie i kategoryzowanie uznają prawo, że dana roślina może udać się tylko gdy wysłana podczas takiej a nie innej fazy; że zbiór ma być — powiedzmy — koniecznie dokonany w ostatniej kwadrze, a nie daj Boże, na pełni i tak dalej.

Ulegając temu sugestywnemu i powszechnemu wierzeniu ludowemu, niektórzy autorzy krajowi i zagraniczni przyjmują także te wpływy księżycowe, przez co utrwalają tylko rzekomą prawdę, gdy tymczasem inni namietnie ją zwalczają, nazywając

to przesadą i zabobonem.

Koniec końcem, po której stronie prawda? — zapyta czytelnik. To samo pytanie postawił sobie niegdyś agronom Joaquim I. Silveira da Mota, kierownik stacji doświadczalnej w Pelotas, który doszedł do przekonania, że dotychczas nikt — przynajmniej w tym kraju — nie wyjaśnił w sposób zadowalający, jakie są istotne wpływy fazy księżycy na życie roślin i jakie są powody natury technicznej lub naukowej, które uprawniają do ich przyjęcia.

Doświadczalna stacja w Pelotas postanowiła więc zbadać te sprawy, mobilizując całą technikę, jaką należało w tym wypadku zastosować i wychodząc z założenia, że tylko bardzo ścisła obserwacja jest zdolna wykazać kto ostatecznie ma rację.

Tak więc od 1947 roku przeprowadza się doświadczenia z różnymi roślinami, blo-

rując pod uwagę różne okresy i podokresy wegetacji, jak i zarówno różne części użytko- roślin, albowiem i w tym wypadku — według ustalonych tradycji — wpływ księżycy podlega zmianom. Z tego powodu doświadczenia objęły następujące rośliny: fion (ziarno), kawa (liść i burak (bulwa).

Dowiedujemy się od wspomnianego kierownika stacji doświadczalnej, że dotychczasowe wyniki przeprowadzonych doświadczeń, w technice rolniczej — wcale nie przemawiają na korzyść starych tradycji... Osiągnięte wyniki, z którą bądź z powyższych roślin — kończy agronom Silveira da Mota — podważają całkowicie wiarę w wywieranie jakiegokolwiek wpływu przez zmiany księżycy na badane rośliny.

(Dowolne tłumaczenie z "Mundo Agrícola").

NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA

NAJWYBITNIEJSZY PRZYPADK

Biolog angielski dr. Maurycy Ernest poświęcił 40 lat życia na badania długowieczności ludzkiej. Wyniki tych dociekań zadają decydujący cios jednej z najbardziej popularnych "kasek" dziennikarskich, polegających na odkrywaniu co pewien czas bardzo sędziwych osób.

Bajki te potawiają się we wszystkich częściach świata. 28 grudnia 1945 r., dziennik londyński "Times" zamieścił wiadomość z Nowego Yorku, że niejaką Fanny Christmas, Murzynka, zmarła tam w wiecór wigilijny, przeżywszy 114 lat. Wkrótce potem kacyk Arasa Erhumisa w wieku 130 lat. Jeszcze później jedna z agencji prasowych doniosła z Chartum, że niejakie Heir Alla oznajmił, że jest zmęczony życiem, gdyż ma 136 lat, przestał jeść i zmarł.

KŁAMSTWO ZARO AGHI

Głośna była w świecie sprawa Turka Zaro Aghi, pochodzącego z Kurdystanu. W latach młodości był on — tragarzem. W roku 1930 oznajmił, że się urodził w 1774 r., czyli, że liczy 156 lat. Znalazł się przedsiębiorcy impresario, który zaangażował Zaro Aghę na podróż po Ameryce. Impresario namówił go, że utrzymywał, iż w okresie swej młodości widział Napoleona w czasie jego wyprawy do Syrii w roku 1795.

Wkrótce londyński "Times" wydrukował długi telegram swego korespondenta w Konstantynopolu, powtarzający brednie Zaro Aghi. W Stanach Zjednoczonych starzec wywołał wielką sensację, a liczni ciekawki płacili słoń za to, by móc go zobaczyć. Kiedy się jednak przekonano, że nie wygląda on więcej jak 70 do 80 lat i że to, co twierdził, nie pokrywa się z rzeczywistością, przestał być popularną atrakcją. W roku 1937 odesłano go do Turcji, gdzie wkrótce zmarł.

TYLKO CZTERY OSOBY

Badania swoje, które doprowadziły go do największego sceptycyzmu wobec twierdzeń o długowieczności ludzkiej, dr. Ernest oparł na rozległych przygotowaniach. Zgromadził przedewszystkiem z górą 900 dzieł dotyczących rozpatrywania tego przedmiotu — nauko w go punktu widzenia.

W ogniu twierdzeń krytycznych dra Ernesta właściwie tylko cztery osoby można uważać wśród wielu milionów za długowieczne. Chodzi o trzy kobiety i jednego mężczyznę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że 10 czerwca 1917 roku zmarła w Baltimore Anna Pouder, przeżywszy 110 lat i 64 dni. Była przykutą do łóżka, niewidoma i zupełnie głucha, aczkolwiek przejawiała do ostatka wielką żywność myśli.

Na wyspie Guernsey urodziła się w roku 1792 Malgorzata Anna Neve. Zmarła o 4 kwietnia 1903 roku, na 44 dni przed swymi stoletniymi urodzinami. Władła kilkoma językami i zachowała urodę i pamięć do końca życia.

Katarzyna Plunket, urodzona w roku 1820 w Kilsaran, zmarła 15 października 1932 roku w wieku 111 lat i 327 dni.

na daleką metę bronić własnej wolności przy pomocy planowych posunięć polityki handlowej. Kilkadziesiąt milionów konsumentów przedstawia olbrzymi atut w grze polityki światowej. Łącznie takich atutów pokojowych w celach obrony pokoju może się łatwo okazać jeżeliśmy u wagi silnych bloków gospodarczych komunistycznego, dolara i funta szterlingów. Nie należy pozwalać by inni, przez rozbijanie tych atutów, narzucali ubezwładniając Ameryce Południowej rolę biernego satelity w stosunkach z wieloma państwami obojczych interesów. Atut gospodarczy jest dla Ameryki Południowej bronią samobrony o większych szansach samodzielnego zwycięstwa, aniżeli siły zbrojne.

(C. d. n.)

KS. HUGO DYLLA (Fall River)

SZLAKIEM POŁUDNIOWYCH REPUBLIK AMERYKI



X

W prezbiterium kłęcząc pokornie Gubernator ze swoją świnią, nasi Deputowani p. Dr. Bronisław Ostojka Roguski, p. Dr. Edwin Tempelski, przyjaciele Zgromadzenia i całej Polonii brat. P. Dr. Jan Skalski, p. Konsul Glebowski, i inni. Wstają wszyscy, aby przywitać wstępującego do świątyni Jego Eksc. Dom Manuela da Silveira D'Elboub, Arcybiskupa Kurytyby, który poważnie wśród bicia dzwonów, cudownych dźwięków organu i śpiewających chóru zbliża się do ołtarza, aby odprawić Mszę św. dziękczynną, o czym szeroko rozpisywał się "Lud" powiadając o Jubileusz Zgromadzenia Polonii w Paranie, Santa Catarina, Rio Grande do Sul i we wszystkich innych stanach, gdzie żyją i goszczą Polacy.

Na te uroczystości, jako też na Złoty Jubileusz Misji Polskiej 19 lipca w dniu św. Wincentego i Pańki, który pochodził z Polski i swoich synów wysłał na ziemię polską, zjechał się Ks. Misjonarz, a także okolicy, jako jedna Rodzina, jako jedno serce. "Quam dulce et suave habitare in unum!" "Jak miło i słodko jest mieszkać razem ku chwale Bożej i zbawieniu!"

Jak pogodna i słoneczna Ziemia Brazylijska tak słońce i miłe były godziny i dnie spędzone w kółku Kochanych Konfratrów ośmieszonych gościnnością i serdecznością Przew. Ks. Wizytatora w Domu Centralnym i poszczególnych domach w interioze. Jeszcze nigdy w życiu nie okazano mi tyle serce i przyjaźni jak w Domu Centralnym, w Araucarii, w Tomas Coelho, w Abranches, w Orleansie, w Serinhim, w Contendzie, w Mafre, w Alto Paraguaçu i w Itaipolom. Dom gościnności i serdeczności Centralny Wielbego Księstwa Superiora Kleczewski, Ks. Prokurator J. Grzeliskowski, słodkiego Ks. J. Zajęca, w Araucarii Ks. Prob. Dziedzica i Ks. J. Górala, mojego Kochanego Przyjaciela i Kolegi szkolnego, Ks. Stefanowicza, Ks. Dr. Szuniewicz i Ks. Bronisława Niemkiewicz, Ks. J. Pitonia, i Ks. Wilińskiego to złoty atut w moim pobycie w Brazylii.

Zegnam mi Kraju Rodziny, zegnaj mi Kochana Polsko, Ojczyzno moja, Rodzice

i znajomi, bo oddat Brazylię moją Ojczyzną — te cennie bory i dzungle — te rozległe stepy, a piny nieodstępni towarzysze doli i niedoli, radości i samotności.

I po 50 latach stoja na tej samej ziemi z pierwszą gromadką musyjnę pozostałym sam, towarzyszy mi Ks. Bol. Bayer Ks. Fran. Chylszek i brat Alek. Węgrzyn spoczywają po trudach w tej wybranej nowej Ojczyźnie Brazylijskiej. Po uroczystościach Jubileuszowych jak rzeciem będzie, gdy stanę nad ich mogiłami w pokornej prośbie, aby ta nowa ziemia, w której spoczywają słodka i lekka im była w przejściu do krainy wiekistej.

W samo południe Złotego Jubileuszu Misji Polskiej przybył do mnie w poselstwie z Tomas Coelho p. Józef

Wójcik aby w imieniu całej Kolonii i Parafii św. Michała Archanioła zaprosić mnie na uroczystą Mszę św. "Miałem 12 lat powiada — gdy Wielebny Ks. Misjonarz Hugo Dylla przybył do nas do Tomas Coelho i my wszyscy pragniemy i oczekujemy, bo wszyscy pamiętamy, jeszcze pierwsze kazanie wygłoszone nam 5 lipca 1903 roku.

Pierwsze moje kazanie! Wielebna Siostra Przełożona w Abranches przy spotkaniu powiada: "Moja zmarła matka wspominała często pierwsze kazanie w Tomas Coelho, którego nigdy nie zapomniemy. Pierwsze kazanie w Tomas Coelho! Pierwsze kazanie, z którego wyrósł rozkojsty piniar. Co za słodkie zaproszenie i miłe przywitanie! Oby jak najprędzej odwiedził Tomas Co-

elho i spotkał jeszcze tych, którzy pozostali przy życiu i dzieci i wnuki ich uścisnąć i ukochać. Nie wiem, czy kiedykolwiek spotkała mnie większa radość, jak dzień 15 lipca 1953 r. — to chyba najpiękniejszy dzień w długim moim życiu!

Rychoło rano, a było słonecznie, choć chłodno, wyruszyłem 15 lipca do Tomas Coelho i minielem kościół Najśw. Panny, gdzie miała tylko była kapliczka, do której na koniu tykroć raz jeździłem, aby uczyć katechizmu i odprawić Mszę św. w każdą niedzielę. Ten sam krajobraz te same ścieżki, te same kwiaty, te same piny, stare i nowe, które wyrósły w olbrzymy przeciągu 50 lat.

(C. d. n.)

WŁADYSŁAW DIAMOND

Południowa Ameryka w obliczu pokoju lub wojny

(Ciąg dalszy V.)

Na nie jednak się nie zda pacyfizmowi pokoju w świecie, przez odrzucanie i odkładanie spraw. Na nie się nie zda zamiana jednych możliwości wojen na inne. Jak długo polityka obrony pokoju w świecie nie wyjdzie z fazy dojrzowania, żadne wielkie prace walki z głodem nie będą mogły być w porę podjęte.

Na określa wśród blizdy wzajemnej walki między członkami załogi musi być gruntownie wykluczona. Jak długo jedni białe muszą drugich nikt nie podejmie się z całym oddaniem obowiązkiem ratowania statku. Obawa zdradzieckiego ciosu w plecy podczas pracy, sparaliżuje całą pracę.

W realnie największym niebezpieczeństwie wojny napaściowej na wielką skalę znajdują się Argentyna, Brazylija, Urugwaj i Paragwaj. Ilość i jakość ich ziemi, względnie rzadkie bardzo ich załudnienie, ich materialna niezdołność uczestniczenia w nowoczesnym wysiłku zbrojeni i prowadzenia wojny obronnej własnymi tylko siłami wszystko to sprawia, że stanowią one przynętę dla ewentualnych awantur napowiadających argumentów nacisków, kuszeń i gróźb nie utracić z oczu samego celu bezpieczeństwa Brazylii i Południowej Ameryki na służbie dobra ogólnoludzkiego.

Brak szans na samodzielną zdolność obrony własnych wielkich terytoriów w wypadku agresji przez przewagę "ludzi godynych" lub "ludzi zbrodniczych" zmusza politykę krajów Południowo-Amerykańskich z jednej strony do szukania sojuszów, z drugiej strony do wysiłków zrużenia całego swego wpływu na szale rozładowywania niebezpieczeństwa wojny i oszczędzania sił mogących ludzkość uratować przed śmiercią setek milionów istnień i ich rozprzeczniwą walką o miejsca w cudzych krajach.

Doświadczenia drugiej wojny światowej stały się

groźnym memento, o tym że silni sojusznicy nie mogą pościć się na słabych sojuszników dla nawet niepewnych własnych korzyści. W roku 1939 sojusznicy przeciw agresji nie dotrzymano; w roku 1944-45 sojusznicy silni podzieliili się sojusznikami słabymi jako strasfami wpływu. Obecne trudności i zbrojenia świata nie są spowodowane obroną słabych, lecz tak samo są oporem o podział władzy między silnymi nad o szukaniymi sojusznikami słabymi.

Polityka Południowej Ameryki zatem nie powinna być wyrazem interesów takiego lub innego interesu któregoś z wielkich mocarstw, lecz musi być polityką niezależną.

Może się zdarzyć, że stanowisko świadomej i konsekwentnej Południowej Ameryki, właśnie i tylko przez taką niezależność pozwoli światu odpowiednich momentach i sytuacjach przezwyciężyć trudności w ratowaniu i utrwalaniu pokoju.

Kiedyś przezele Anglia, kraj nieporównanie słabszy od Indii lub od kontynentu Europy, nadawała kierunek ich polityce.

Już obecnie w całej pełni ciąży nad światem kwestia "Ludzi Zbrodniczych". Reprezentują ją kraje jak Niemcy, Włochy, Wielka Brytania, Belgia, Japonia, nawet Stany Zjednoczone. Problem "Ludzi Zbrodniczych" w tych krajach całkowicie przyszyła problem "ludzi godynych" Azji i Afryki. Problem "ludzi zbrodniczych" może wybuchnąć w każdym z tych krajów. Poprzez politykę gospodarczą, poprzez dawanie tym krajom dogłębniejszego bezpieczeństwa możliwości zbytu, mogąc (bez groźby wojny) wywierać na kraje te olbrzymie wpływy. Sowiety świadomie tych możliwości robią to planowo i wydajnie. Południowa Ameryka mogłaby i powinna również świadomie i

Straty które

Przyniosły Niemcom Zyski, oraz inne takie paradoksy

Jest wielkim naszym błędem, że nie lubimy polityki łączącej z rozważaniami gospodarczymi. Tracimy nieraz przez to ważne argumenty i okazje. Oto przykład:

Południowa Ameryka, Persja, Indie itd., coraz bardziej się znowu zalewają przez eksport niemiecki. Poza eksportem towarowym, za który rychło następuje zapłata, Niemcy występują jako eksporterzy wielkiego kapitału inwestycyjnego. Osiawiona firma Mannesmann budować chce hutę rą, w Minas Gerais, w Espírito Santo inny koncern niemiecki także chce budować hutę, bryka samochodów Volkswagena chce budować wielką fabrykę w Brazylii i wiele innych projektów jest w stadium rozmów. W Indiach Niemcy także inwestują, w Iranie Schach się kręci dokola wielkich interesów. Ruch na całego.

Jak to się dzieje, że zwyciężone Niemcy z taką łatwością wkracają na rynki, na których z trudem mogliby kiedyś zwyciężyć? Wielka Bateria lub nawet USA?

Dziwi nas to nie mniej od tego, że niemiecka waluta jest walutą b. mocną a nasza brazylijska waluta, i wiele innych walut krajów które nie przegrały wojny i nie muszą odbudowywać strasznych zniszczeń są mało wartości. Dziwi nas, że obywateli niemieckich mają już nową wyższą stopę życiową od zwycięzców brytyjskich. Cemu to przyspiera?

Składa się na taki paradoks, stan cały szereg przyczyn. Między innymi można już na mać naci stwierdzić i wykalkulować, że pomimo przesiedlenia się kilku milionów Niemców na Zachód i mimo wzrostu gęstości zaludnienia, niemiecki Niemiec, stracił poniesione przez Niemcy na wschodzie stały się zarazem pewnego rodzaju zyskiem w dziedzinie ich zdrowia gospodarczego.

Dwa szlaki prowadzą do tego paradoksu rzeczywistości niemieckiej. Pierwszy zaczyna się na bodaj najslabiejszym następcy Bismarka na stanowisku kanclerza sersaskich Niemiec von Buelow'a Von Buelow przeprowadził (przeciwko opozycji ludności niemieckiej a zwłaszcza robotniczej) w Reszcy Niemieckiej wysiłki dla na produkty rolnicze przywożone z zagranicy. Cel był dwójaki. Mianowicie pomoc dla agrarjów przed konkurencją przywozu z krajów które nie ponoszą wydatków na nawożenie i intensywną uprawę. Cła miały bronić możliwości intensywnego gospodarki rolnej.

Równocześnie szło o zaspokojenie potrzeb wojskowych kosztem nie wojskowym. Mianowicie zwolnienie wojska od potrzeby rozbicia zapasów żywnościowych na wypadek wojny, bo zapasem takim była własna produk-

(Ciąg dalszy na str. 5-tej)

SŁOWO BOŻE

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU

Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale IV, 1 — 11



Onego czasu: Jezus zawiedziony był na pustynię od Ducha, aby był kuszony przez szatana. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzec, aby te kamienie chlebem się stały. On zaś odpowiadając rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do miasta świętego i postawił na szczytach świątyni, i powiedział Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się na dół: albowiem napisane jest, iż aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach cię poniosą, abyś snadź nie zranił o kamień nogi swojej.

Znowu wziął Go diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i wspaniałość ich, i rzekł Mu: To wszystko oddam tobie, jeśli upadłszy złożysz mi pokłon. Tedy Mu rzekł Jezus: Idź precz, szatanie, albowiem napisane jest: Panu Bogu twojemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz. Wówczas opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli Jemu.

WZÓR ZWALCZANIA POKUSY

Pobożny pielgrzym zwiedzający miejsca uświęcone pobytom Chrystusa Pana w Ziemi Św. nie omieszkając na górę, na której przebywał On przez 40 dni i nocy i pościł surowo, bo wcale nie przyjmował pokarmów. Tam też dopuścił, aby szatan Go kusił, bo chciał nas nauczyć: jak zwalczać pokusę.

Zależało Mu na tym, żebyśmy wiedzieli, że pokusa są potrzebne człowiekowi, gdyż Adam i Ewa, choć niewinni, poddani zostali próbie. Tym bardziej więc ludzie po upadku w grzech, muszą być doświadczani przez pokusę. Bóg stworzył nas wolnymi, panami naszego przeznaczenia, zdolnymi do wyboru między dobrem i złem, między piekłem i niebem. Lecz żebyśmy mogli wybrać — trzeba, aby było nam przedstawione wraz z jego ułudzącymi powabami — a znów dobro ze swoim urokiem i nagrodą. Bóg podejmuje się przedstawić nam dobro i zachęca nas do pełnienia go, zaś szatanowi zostawia staranie o zachęcanie nas do zła.

Jak długo żyjemy, będziemy kuszeni, gdziekolwiek byśmy żyli. Zbawiciel był kuszony nawet w świątyni, do której zaniósł Go szatan. Możemy być kuszeni w każdym wieku, bez różnicy, czy stoimy nad grobem, czy jesteśmy w wiosnie życia. Dla wszystkich nas życie będzie wieczną walką z szatanem ze złem światem i naszą upadłą naturą.

Jednak Chrystus, Pan pozwalając na to, aby Go szatan kusił poucza nas także, że pokusa sama nie jest grzechem, ale próba tylko. Jeśli próbę tę przejdziemy zwycięsko, nie tylko nie obrażaliśmy Boga, ale daliśmy Mu chwałę. Mając do wyboru między Nim a szatanem, opowiedzieliśmy się za Nim a nowo wyzwaliliśmy się szatana, by pozostać wiernymi Bogu i Jego prawu. Za przykładem Chr. zatem mówmy zwłaszcza w Wielkim Poście: "Pójdź precz, szatanie!". Jaką chwałę stać będzie dla naszego Pana... jaka zasługa dla nas".

Ks. Z. P.

SPRAWY KATOLICKIE

Nadużywają Pism Katolickich

DLA PROPAGANDY

KRAKÓW, (IC) — Reżim warszawski i pała komunistyczna oparły się szereg katolickich tygodników i przerobiły je na narzędzie marksistowskiej propagandy. Dokonano tego po kryjomu przy pomocy "księży-patriotów" i "katolików świeckich". Ludność szybko zorientowała się w charakterze tych pism pod nowym zarządkiem i przestała z nich korzystać. Krakowski "Tygodnik Powszechny", który poprzednio był rozrywany przez czytelników, obecnie nie może sprzedać swego nakładu, pomimo wielkiej propagandy i doskonałego wyglądu zewnętrznego.

NOWY GENERAL

OO. FRANCISZKANÓW

RZYM, (IC) — W sobotę 6-go stycznia br. Kapituła Generalna OO. Franciszkańskiego nowego 113-go z rzędu generalnego 113-go z rzędu generała Zakonu w osobie O. Wiktora Costantini, dotychczasowego przełożonego prowincji umbryskiej. O. Costantini jest następcą zmarłego w roku ubiegłym O. Bedy Hessa, który kierował za-

konem przez 17 ostatnich lat.

O. Costantini urodził się w Gubio w okolicy Perugii w roku 1906. W r. 1943 wybrany został sekretarzem i asystentem prowincji umbryskiej. W r. 1946 został komisarzem generalnym prowincji, a następnie w sierpniu tegoż roku powołanym na tejże prowincji.

NIE MOŻNA ZWALCZYĆ RUCHU BEZBOŻNEGO-KOMUNIZMU — SAMĄ SIŁĄ (Papież Pius XII)

Wiara w Boga jest uczuciem przyrodzonym człowiekowi. Nie trzeba żadnych dyskusji naukowych ani teoretycznych, by to udowodnić. Przed laty byłam na Syberii. Gdy śmiejąc zbliżałem się do wszystkich więźniów sowieckiego reżimu, — uciekaliśmy się do modlitwy, szukając ukojenia i pomocy w Bogu. Nie było w tej chwili ateistów. Ale skoro tylko niebezpieczeństwo minęło, ci, którzy ocalili, dzielili się na trzy grupy: niektórzy przerywali modlitwę dopiero co rozpoczętą, by się zająć swymi zwykłymi ordynarnymi przekleśniętami; inni kończyli modlitwę, ale nie rozpoczynali jej na nowo, dopóki nie staneli znowu w obliczu niebezpieczeń-

stwa. I większość jeńców należała do tej grupy. Wkończili przytę, którzy dziękowali Bogu za to, że ich ocalili i dziękując, czy to w niebezpieczeństwie, czy nie. Ci ludzie mieli silną wiarę. Wyżej przytoczony skromny przykład ma tylko doświadczenie, że w życiu każdego z nas musi nadejść chwila, kiedy stajemy w obliczu własnej bezsilności i gdy serce nasze wskazuje nam Najwyższą Istotę, do której musimy się wywrócić, błagając o pomoc. Z tego to przyczyną tak wielu ludzi słynnych z a-telizmu usiłuje — w obliczu śmierci połączyć się z Bogiem.

To uczucie wiary w Boga,

przyrodzone rodzajowi ludzkiemu, zostało podniesione przez Chrystusa do najwyższego poziomu. Wiara, pochodząca z obawy przed gniewem bogów u plemion pierwotnych została oparta na miłości do Boga i bliźnich.

Nauka Chrystusa stała się podstawą "zachodniej" kultury i systemów administracji, opartych na uznaniu praw i wolności człowieka. Wysokie ideały prawdziwej demokracji zawdzięcza ją swojemu istnieniu chrześcijaństwu i jego pięknej doktrynie, że wszyscy ludzie są jednakowo cenni i winni mieć te same prawa, niezależnie od przynależności rasowej, narodowej lub społecznej.

KOŚCIOŁ KATOLICKI SPRAWUJE KIEROWNICTWO MORALNE

Chrystus dał ludzkości nie tylko swą wielką naukę, lecz także organizację — Kościół — któremu zlecił moralne przewodnictwo świata. Dwa tysiące lat upłynęło od tego czasu, i dziadani moraliści i katekizatorzy historycznych, które świat przeżył, OFOKA, na której Jezus Chrystus zbudował Swoją Kościół, jest zawsze tak samo silna i solidna. Rok święty tak uroczysto obchodzony przez Kościół Katolicki w 1950 r. dowiódł raz jeszcze i ponad wszelką wątpliwość, że Biskup Rzymu, Następca Św. Piotra, był i dalej będzie dla świata najwyższym autorytetem w dziedzinie moralności, że trzeba się więc dziwić,

że w obecnych trudnościach sytuacji międzynarodowej osoba Ojca Św. wysunęła na pierwszy plan, jako bastion w obronie najświętszych zasad istniejącego porządku świat, zagrożonego przez bolszewicki ruch bezbożny.

Bolszewizm różni się od wszystkich społeczno-gospodarczych ideologii tym, że zaprzecza istnieniu nadnaturalnego czynnika, zaprzecza istnieniu Boga i dąży do wyjaśnienia wszystkich zjawisk w świecie ślepych rozwojem sił natury. Cakowity materializm ma zastąpić poprzedni dogmat o istnieniu duszy ludzkiej i o Bogu jako najwyższym, nadnaturalnym czynniku. Bolszewizm podkopuje najistotniejszą podstawę każdej religii i wszystkich wierzeń, które człowiek kiedykolwiek posiadał od zarania swego istnienia. Zaprzecza równocześnie wyjątkową rolę człowieka w naturze i "pana stworzenia" robi małenkie ziarno bez znaczenia, służące w ludzkim moriwisku ślepych prawom natury. W tym nowym systemie człowiek — prosta jednostka — ma utracić wszelkie prawa osobiste i stać się tylko robotem. Ma on żyć jako człowiek stada, a gdy umiera pozbawia życia nawet podległych, którą dawał w Boga.

Niebezpieczeństwo jest wielkie. Dalszejszy świat jest zagrożony bezpośrednio, a świadomości tego staje się coraz wyraźniejsza. Nie ma już właściwie żadnych różnic w określeniu sytuacji. Ostatnie zbudzenia szybko się rozpraszają. Niesłusznie jednak, właściwa diagnoza nie pociągająca za sobą dotychczas odpowiedniej i dobrze przygotowanej kontrakcji.

W niezliczonych przemowieniach, oświadczeniach, encyklikach, wezwaniach, Papież Plus XII głosił że Stolicy Apostolskiej, że: "Nie można zwalczyć ruchu skierowanego przeciwko Bogu — komunizm — samą tylko siłą. Źródło niebezpieczeństwa leży w znaczeniu głębiej. Tylko odwołanie moralne w świecie odrzuć niebezpieczeństwo totalizmu materialistycznego. Stał się widoczny, gdy cała ludzkość stanęła — jak jeden człowiek — w obronie wiary".

Nadeszła godzina, gdy wszystko co dzieło poszczególne wyznania stało się znacznie mniej ważne, niż wspólne niebezpieczeństwo, które zagraża im wszystkim. Oddało się to w pierwszym rzędzie do religii chrześcijańskiej, a następnie do wszystkich innych religii. Świat raz za razem się zacieśnia, a obozy. Pierwszy obóz to ci, którzy wierzą w Boga, do drugiego należą ci, dla których Bóg jest tylko mitem dla ogłupiania ludzi i służącym jako pozór wyzysku proletariatu przez klasy rządzące.

Warunki istniejące dzisiaj wskazują wyraźnie i ścisłe, jakie są podstawy zjednoczenia wszystkich organizacji religijnych w obronie "świata Bożego". Wszystko, co dzieło poszczególne religie musi być odsunięte na bok, i muszą one działać wspólnie, unikając dwuznacznej polityki ustępstw i współpracy, pod takim czy innym pozorem, z obozem bezbożnym. Równocześnie powinna być prowadzona silna akcja dla odbudowy Wławy i Moralności wśród zwolenników wszystkich wyznań. (Ciąg dalszy na stronie 5-nej).

Piąta Rocznic Skazania Prymasa Węgier

WASHINGTON, (IC) — Z okazji piątej rocznicy skazania Prymasa Węgier, kardynała Józefa Mindszenty'ego na dożywotnie więzienie, prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Dwight Eisenhower wydał specjalny list, w którym plectnie komunistyczne przesładowanie religii za żelazną kurtyną, pisząc m. i.: "Niesprawiedliwy charakter procesu przeciwko kardynałowi Mindszenty'emu jest dobrze narodowi amerykańskiemu. Uważa się atak na kardynała za cios wierzony w wolność religijną. Komunistom jednak atak na religię nie powiódł się i nie oderwał narodu węgierskiego od Boga... Los kardynała Mindszenty'ego i innych ofiar komunizmu wywołał głębokie współczucie całego wolnego świata i stał się symbolem Wiary i wolności naszych czasów".

Zmarł Ks. Ignacy Wojewódka

PARYŻ, (IC) — W dniu 1 lutego odbył się na historycznym cmentarzu polskim w Montmorency pod Paryżem pogrzeb sp. Ks. Ignacego Wojewódki, dyrektora duchownego diecezji chełmińskiej i wysłanicy został na kapłana w roku 1935. Następnie pracował na parafii, interesując się szczególnie zagadnieniami robotniczymi. We wrześniu 1939 roku zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony w cękłym obozie koncentracyjnym w Wstuhofie, następnie przeniesiony do obozu Sachsenhausen i Dachau. Po uwolnieniu przez wojska amerykańskie rozpoczyna na-

tychmiast pracę dziennikarsko-wydawniczą wśród uchodźców polskich. Jest współzałożycielem i redaktorem tygodnika "Słowo Katolickie" i dwutygodnika dla dzieci "Słowo Polskie" biuletynu "Słowo Boże" i dziennika "Byłe przedzie". Po połączeniu się "Słowa Katolickiego" z "Polską Wierzą" zostaje dyrektorem wydawnictwa św. Antoniego w Paryżu. Pomimo wyczerpującej pracy dziennikarskiej pomaga w duszpasterstwie i jest ceniony przez konfratrów. W dniu 24 stycznia br. wyjechał do Madrytu w sprawach wydawniczych. Zmarł w nocy z 25 na 26 stycznia br. Zabalsamowane zwłoki przewieziono do Paryża po uroczystym nabożeństwie żałobnym w kaplicy Siostr św. Piotra Kławera, gdzie zgromadziła się prawie cała Polonia madrycka, żegnając na wieczny spoczynek zasłużonego dla Narodu i Kościoła kapłana — wygnanego.

ZNACZNA POPRAWA W

ZDROWIU PAPIEŻA

RZYM, (IC) — W meczalcę chorobie Ojca Św. Plusa XII, trwającej już od trzech tygodni, nastąpiła znaczna poprawa. Za zgodą lekarzy Papież może na krótki czas opuścić szpitalnię i podpięany przez pielęgniarki zażywać krótkich przechadek po korytarzach pałacu watykańskiego. Może już również przeprowadzić dłuższe konferencje z Mgr. Montinim, pełniącym obowiązki Sekretarza Stanu. Pomimo choroby, Papież podyktował list do prezydenta Italii w związku z 25-leciem Paktów Laterańskich, uznających suwerenność Państwa Watykańskiego, obejmującego 108 akrów.

POCZĄTEK NABOŻEŃSTW ZA PRZEŚLADOWANE NARODY

RZYM, (IC) — W ramach Roku Maryjnego odbywały się w Rzymie nabożeństwa czwartkowe za poszczególnie narody za żelazną kurtyną. Początek tym nabożeństwom dał Polacy pierwszą Mszą świętą, odprawianą przez arcybiskupa Józefa Gawlinę w bazylice Santa Maria Magiore, w dniu 4 lutego br.

Nabożeństwo przybyła licznie Polonia rzymska, między innymi: ambasador Kanzymer Papię, Ks. praelat M. Strojny, ks. rektor Zielenicki, O. W. Turowski, księża i klerycy polskiego Instytutu i Kolegium, członkowie zakonów męskich i żeńskich oraz wielu innych. Z zaprzężonych z Polską a uciśka-

W związku z chorobą Papieża do Watykanu napłynęło tysiące listów i telegramów z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. W wielu kościołach całego świata wnierni modlili się spontanicznie o zdrowie Papieża. Z różnych krajów napłynęły również do wielu kościołów specjalistów telegramy z gotowością pomocy przy leczeniu żelazki, połączone z wyznaczeniem chwały. Przez szereg dni nie mogli przynosić żadnych pokarmów i odżywianie odbywało się przy pomocy zastrzyków dożylnych. Leczeniem kieruje lekarz papieski prof. Riccardo Galeazzi Lisi.

W związku z chorobą Papieża do Watykanu napłynęło tysiące listów i telegramów z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. W wielu kościołach całego świata wnierni modlili się spontanicznie o zdrowie Papieża. Z różnych krajów napłynęły również do wielu kościołów specjalistów telegramy z gotowością pomocy przy leczeniu żelazki, połączone z wyznaczeniem chwały. Przez szereg dni nie mogli przynosić żadnych pokarmów i odżywianie odbywało się przy pomocy zastrzyków dożylnych. Leczeniem kieruje lekarz papieski prof. Riccardo Galeazzi Lisi.

Nabożeństwo miało głęboko wzruszający charakter. Modlono się gorąco za uwolnionych z Polasek biskupów, kapłanów, zakonników, oraz za cierpiących dla Chrystusa katolików i polski Pol Mszy św. ks. Fr. Okroy odmówił modlitwę Roku Maryjnego.

WZROST HIERARCHII AMERYKANSKIEJ

NEW YORK, (IC) — Po raz pierwszy w historii liczba członków hierarchii kościelnej w Stanach Zjednoczonych osiągnęła czterdzieści biskupów. Najmłodszy biskup jest ostatnio mianowany biskup diecezji Superior Józef Annabring, którego konsekracja ma się odbyć w najbliższym czasie.

Katolicka Hierarchia amerykańska liczy obecnie 35 arcybiskupów, z których czterech nosi purpurę kardynała, oraz 165 biskupów. Oprócz nich jest jeszcze 25 biskupów amerykańskich, którzy jednak stale pracują poza terytorium amerykańskim w krajach misyjnych. Pod względem liczby członków Hierarchia Stanów Zjednoczonych stoi obecnie na drugim miejscu i ustępuje jedynie hierarchii w Italii. Hierarchia amerykańska liczy w swym gronie siedmiu biskupów pochodzenia polskiego.

LAB. KEUNIDOS PARANA LDA
Calka Post.

Straty które przyniosły Niemcom zyski, oraz inne takie paradoksy

(Dokończenie ze str. 3-ej)

cja Oczywiście ktoś za to musiał zapłacić. Wprawdzie w Bulow widać było argument, że koszt ta zapłacić kto chce nadal do Niemiec eksportować z zagranicy produkty rolne, ale to nie zmieniło faktu, że niemieckie ceny żywności były przez to zawsze droższe od zagranicznych.

Półki nasze Poznańskie, Pomorskie, Prusy Wschodnie, Śląsk Dolny i Środkowy swoje produkty rolne umieszczały pod ochroną cel niemieckich na rynku niemieckim. Konsument niemiecki płacił drożej za żywność stosunkowo od konsumenta np. brytyjskiego lub belgijskiego, którzy kupowali tam, gdzie było najtańiej.

Po utracie rolniczych obszarów teraz konsument niemiecki kupuje także gdzie oferta jest najtańsza, oszczędza mu to olbrzymie kapitały. Równocześnie z przymusowym rozbrojeniem zważnia to olbrzymie fundusze na odbudowę, na odszkodowania, na eksport normalny.

Na słowo "eksport normalny" warto położyć nacisk. Eksport przedwojenny Niemiec nie był normalny. Na wewnętrzny rynek niemiecki miały być walke między przemysłem i górnictwem związanym z węglem Ruhry i Westfalii a przemysłem i górnictwem opartym o węgiel kamienny Śląska Górnego i o węgiel brunatny Śląska Dolnego.

Pojemność wewnętrznego rynku była naprawdę szalenie rozszerzona przez zbrojenia hitlerowskie, ale mimo to nie mogła wchłonąć zdolności produkcyjnej z obu stron, pachniało nieustannie bezrobociem przez to, że produkcja przy takiej konkurencji się opłacała, dla niemożliwych inwestycji nowych wcale nie istniała zachęta rentowności normalnej, nie przynosiła nowych warsztatów pracy dla przysto ludności. Musiano starać się eksportować chociażby zagranicę balast zdolności produkcyjnej zagrażający równowadze niemieckiej (oddził gospodarczej). Premialem eksportu zawsze się kalkulowało taniej niż utrzymanie bezrobotnych milionów skłonnych do buntów i rozruchów. Wyrucono balast powstały przez to, że łódź niemiecka nie jest w stanie utrzymać, bez obawy zatonienia, wagi wspaniałej siły produkcyjnej, nadreśnionej, środkowoniemieckiej i śląskiej równocześnie. To wyrucono balastu, nazywano dumphingiem. Zmuszało ono innych do eksportowania

także ze stratami, nikły perspektywy narastania szybkiego nowych kapitałów na eksport. Te kaidany gospodarcze ambarasu bogactwa niemieckiego z Niemiec spadły obecnie. Niemcy są zdrowsze.

Gdyby dziś zaistniała na nowo dawna sytuacja z Niemcami, to dołączając do dawnych trudności dodać by wypadało cały przysrost ludności i to, że przez wojnę zmuszającą do ciężkiego odbudowania warsztatów zombardowanych, Niemcy stali się jeszcze sprawniejszymi producentem aniżeli byli przedtem a zwłaszcza pomógł swoją zdolność produkcyjną dobru inwestycyjnych.

Dla Niemców nie istniały żadna inna alternatywa

obecnie jak tylko po jednoleności i po odebraniu Polsce utraconych terenów... dołączając do bloku sowieckiego by na rynku wschodnim móc zwyciężyć gospodarce. Nawet oddanie Niemcom imperium francuskiego bez spójki z Francuzami nie zdołali by ich przykuć do wozu Zachodu, chyba po to by wojować o Zachód.

Przy dzisiejszej sytuacji Niemcy chodzą bez balastu, a pomimo to już garna się gorąco do rynków wschodnich... komunistycznych. Polska współczesna stałaby się dobrowolnym i naturalnym stronnikiem gospodarstwa bloku sowieckiego... gdyby polityka rosyjskiego komunizmu nie była tak nieinteligentnie brutalną i za-

chłanną ponad miarę. Gdyby Polska była całkiem wolną rzeczywistością i ustalała zagrożenie jej wolności ze strony rosyjskiej, nie mogłaby ona być antrosyjską, musiałaby być gorąco prorosyjską z tytułu własnej struktury gospodarczej. Przeciwdziałanie ograniczenia wolności sprawiała niemożliwość i wytworzenia się stanu naturalnego o tyle tańszego zarówno dla Sowietów, dla Polski i dla całego świata.

Widzimy zatem jeszcze jeden paradoks gospodarczo-polityczny Sowietów dla pozyskania Polski zmuszając ją do wyzucia się przyjaźni która w zbyt sordycznym ich uśledku są gardło dusi. Wolimy zachować życie od przyjaźni zabijającej.

Władysław Dłamand

Nie Można Zwalczyć Ruchu Bezbożnego —

Komunizmu

— Samą Siłą (Papież

Pius XII)

(Dokończenie ze str. 4-ej)

Droga jest jasna i prosta. Niestety, bardzo mało osiągnięto dotychczas pod tym względem. Stare urazy, różne tradycje historyczne, ambicje osobiste i t. p. stoją na przeszkodzie tworzeniu jednolitego frontu wszystkich religii, zagrożonych przez bolszewizm.

Jak wspomnieliśmy powyżej, Ojciec Święty, który zgodnie z dogmatami Kościoła Katolickiego jest duchowo przewodzący wszystkim chrześcijanom, niezależnie od poszczególnych wyznań (bo Kościół Katolicki jest Kościołem Powszechnym), wzywał przez ostatnich kilka lat do konsolidacji frontu "wierzących", t. j. wszystkich ludzi o silnej wierze. Liczne narzeczenia na katolicyzm wśród członków innych wyznań dowioda, że słowa Pałcia padły na urodzajny grunt. Z drugiej jednak strony, współpracę z niekatolickimi religiami chrześcijańskimi napotkała na poważne przeszkody, z wielu przyczyn.

Niekatolickie wyznania chrześcijańskie obawiały się przewagi Kościoła Katolickiego, dzięki wielkiej liczbie jego wyznawców po najdłuższych okresach ziemi oraz dzięki jego doskonałej, czynnej i elastycznej organizacji, kierowanej centralnie. Kościół Katolicki stał się obecnie tak zjednoczony i jednolity, jak nigdy nie był w przeszłości, i stanowi dzisiaj olbrzymią siłę. Przeciwnie, Kościół Prawosławny, podzielony na zupełnie niezależne Kościoły autokfaleczne (de facto kościoły narodowe), przeżywa niezwykle ciężki kryzys wynikający z warun-

ków, które w krajach Europy środkowo-wschodniej wytworzyły rządy komunistyczne. Kościół Prawosławny, zarówno w Rosji sowieckiej jak w krajach satelickich, stał się ciążem całkowicie podporządkowanym reżimowi. W podobnie trudnych warunkach znalazły się religie protestanckie: ich swoboda indywidualnej interpretacji zasad, zawartych w Biblii, doprowadziła bowiem do wyznania wątpliwości i nawet odrzucenia podstawowych zasad Chrystianizmu przez tych, którzy sprawują władzę w tym Kościele i ma-

ją wyznawać właśnie zasady. Nie należy się dziwić, że w tych warunkach, ludzie, którzy rzeczywiście wierzą w Boga, odczuwają się przytłaczani przez Kościół Katolicki. Siła tego ruchu "papiścizny" była powodem tego, że kler protestancki przyznał się do niechęci do jakiegokolwiek zbliżenia z Rzymem. Z drugiej strony doszło do zjednoczenia i współpracy wszystkich religii chrześcijańskich nie-katolickich w światowej Radzie Kościołów.

(Dr. Karol Ripa, Rádio WFJL, Chicago)

"SÃO PAULO" W KURYTYBIE

Wielki Napoleon — zajął się pewnego razu, dekoracją jednego z swych wspaniałych saloonów. Wziął w ręce jeden z tych wspaniałych kwiatów kultury, dzieło jednego z najwspanialszych malarzy świata, z intencją ukoronowania nim, ściany pokój. Niestety wzrost pana Europy nie był wystarczającym, gdyż pomimo kilkakrotnych wysiłków nie zdołał dościsnąć swego celu. Widząc to jeden z generałów, bez namysłu przegwił z pomocą: "Wasza Wysokość pozwoli, ja jestem większy". Napoleon spojrzął ostro... nie większy, tylko wyższy... odrzekł.

I rzeczywiście, wielkość i wyższość są do siebie niezależne. Są ludzie, o tak zwanym wielkości, wielkość i nie zawsze są wysocy. — Na przykład w siatkówce.

Miełliśmy szanse właśnie podziwiać taką drużynę dużych sportowców z São Paulo. Aż przyjemnie było patrzeć. — Wszystko to jak de-

stają się podobni do kominiarzy na skutek biotniebości. Zwiększono waha się. Wynik trudny do przewidzenia, aż w końcu Orzeł Biały robiąc szalony postępek wygrywa w stosunku 15 x 10.

W taki sposób Kurytyba wygrała od São Paulo. Zdać mi się, że nie był to żaden zbieg okoliczności, lecz poprostu przynależność, iż w dniu tym grał on lepiej od São Paulo. Co może powiedzieć fakt, rozegrany następnej, towarzyskiej już rozgrywki, zarówno zwycięska dla kurytybiaków.

Widać z powyższego, że tym razem, silna i dobrze zgrana drużyna São Paulo, musiała ulec Białemu Orłowi.

Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż w grze zawsze jak bywa. Czasami zwyciężają, czasami nie. Zobaczymy jak wypadnie drugie spotkanie, zaprojektowane w São Paulo.

Na zakończenie miała się odbyć gra w trójkę, która niestety została przerwana z powodu ulewnej deszczu. — W rzeczywistości, deszcz zaczął padać już z samego początku gry, ale gracze nie zwracali uwagi i kontynuowali ją. Gracze podobni raczej do mokrych kur jak do ludzi, padali na mokre i do basenu raczej podobne bisko, lecz zrywali się natychmiast zrywając z usmiechem na ustach, zawieszając pełne entuzjazmu.

Po grze, czekała na graczy gorąca herbatka, w czasie której przemawiał sekretarz Twa. J. Pilsudskiego, z São Paulo, p. Lewicki, zaś w imieniu sportowców p. K. Szoł. W odpowiedzi złożył podziękowanie z ramienia Twa. J. Pilsudskiego w Kurytybie i Koła Białego Orła p. E. Żypowski i Zb. Romanowski. Na specjalne życzenie p. prezesa Koziełły, który przez cały czas gry był obecny, przemówił jeszcze p. Czeranowicz przepatując ją wesołymi żarcikami. — Wszystkie przemówienia nie trwały dłużej, ponad 15 minut. — Na zakończenie młodzież z São Paulo i Kurytyby przeszła w ochotce tany.

Jak widzimy, przyjazd São Paulo wzbudził ten ruch sportowy. Jak przyjemnie było widzieć szereg rodzin i sporo młodzieży obojga płci przyglądających się z zainteresowaniem rozgrywce. — Te skoncentrowane twarze obserwujące z emocją każde odbicie piłki, skok efektywny lub błyskawicą "ścietą", zapomniały na chwilę o troskach domowych czy osobistych zmartwień. — Wszystkich pochłonięła gra.

I rzeczywiście na zakoń-

Zabezpieczyć się na zbliżającą się zimę i kupić fleane o trwałych kolorach, oraz koldry mocne w popularnych składach:

CASAS
PERNAMBUCANAS

Praca Tiradentes 562 i
Avenida República Argentina, 4.095, Portão -
CURITIBA

UWAGA POLACY W KURYTYBIE

Niedługo będzie wyświetlany film dźwiękowy o obchodzie Stulecia Niepodległości Parany z udziałem Polaków w cudownych narodowych strojach. Będziemy mogli za chwycić się w jaki podziw wprawiła grupa polska Prezydenta kraju, Gubernatora i innych dostojników Brazylii z udziałem wszystkich obecnych.

Dochód przeznaczono na Skarb Narodowy i Nowe Seminarium XX. Misjonarzy w Araucarii.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś.
JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAŃEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAFARMIA

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego
PRACA TIRADENTES, 530 TELEFON 135-4135-4507
Mówi się po polsku.
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

Dr. Apparicio Durski e Silva

MÉDICO SANITARISTA

Cursos de especialização no Rio de Janeiro (Departamento Nacional de Saúde) e em Curitiba (Departamento de Saúde). Longa prática na profissão com exercício no Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde da Prefeitura do Paraná. HORARIO: Das 8 às 11 horas, de segunda à sexta-feira. A noite, hora marcada. ESCRITORIO E RESIDENCIA: Av. João Gualberto, 1449 1.º andar — Fone: 4595 — CURITIBA — PARANÁ

Recomendação

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública, recomenda a todos que ouçam, atentamente, o programa radiofônico "MOMENTO DE SAÚDE", transmitido todos os sábados, das 14 às 14,20 horas, pela P.R.B. 2 de Curitiba — Rádio Clube Paranaense Ltda.

DR. APPARICIO DURSKI E SILVA — Diretor.

Adwokat

DR. LUCIAN KASPRZAK

ZNĄ JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592.

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabywanie ksiąg na poljeji dla cudzoziemców.

UWAGA!

Jest do sprzedania szakier w Espigão das Antas, w m. S. José dos Pinhais, przy drodze do S. Bento. 19 akrów ziemi, w tym 16 pod uprawę, a 3 lasu. Zabudowania w dobrym stanie. Informacji udzieli Piotr Dybaś, a/c João Bonato — Portão — Curitiba.

O K A Z J A

Jest do sprzedania RADIO-LA, wykonana solidnie, z materiału "jacaranda" po cenie przystępnej. Zgłoszenia na adres: Rua Julia da Costa, 1563 (Bigriloria).

TEREN DO SPRZEDANIA

Sprzeda się teren 54 x 16 m (narożnik) położony przy zbiegu ulic Nicargua i Travessa Notta na Baencheri (naprzeciw ostatniego pawilonu kasarni Inżynierii); bliższe informacje w Redakcji "Ludu".

czenie stwierdzić należy iż tak młodzież z São Paulo jak i z Kurytyby zachowały się nadzwyczajnie godnie jak gdyby naprawdę wszyscy stanowili jedną wielką rodzinę, jedno wielkie kole.

Palacio Muszka

TWO. POLSKIE IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SÃO PAULO

DO KOMITETU OBCHODU STULECIA KOLONIZACJI POLSKIEGO na ręce Wpna Dr. EDWINA TEMPSKIEGO w Kurytybie

Tow. Polskie Im. Józefa Piłsudskiego i S. Paulo u-przejmie dziękuję za niezmienne życzliwe przyjęcie naszej grupy teatralnej i sportowej która dla uczczenia Stulecia Emigranta Polskiego gościła w Kurytybie.

Za staropolską gościnność Kurytybjan wyrażamy naszą wdzięczność. Jednocześnie pragniemy usprawiedliwić nieobecność naszej delegacji na uroczystości obchodowej Stulecia z końcem grudnia ub. roku, czego przyczyną było odwołanie programu teatralnego na luty 1954 r., dlatego zdecydowaliśmy się wyjechać na krótki wyjazd, w czasie wskazanym przez Komitet w miesiącu lutym. Wprawdzie w obchodach grudniowych brała także udział mała grupa naszych członków z grona młodzieży, w roli pół oficjalnej, jako widzowie.

Składając nasze gratulacje za tak pomyślnie zorganizowane Obchody Stulecia, przesyłamy Komitetowi serdeczne pozdrowienia. Z poważaniem za Zarząd, Stanisław Hessel — Prezes.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś.
JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAŃEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAFARMIA

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego
PRACA TIRADENTES, 530 TELEFON 135-4135-4507
Mówi się po polsku.
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

Dr. Apparicio Durski e Silva

MÉDICO SANITARISTA

Cursos de especialização no Rio de Janeiro (Departamento Nacional de Saúde) e em Curitiba (Departamento de Saúde). Longa prática na profissão com exercício no Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde da Prefeitura do Paraná. HORARIO: Das 8 às 11 horas, de segunda à sexta-feira. A noite, hora marcada. ESCRITORIO E RESIDENCIA: Av. João Gualberto, 1449 1.º andar — Fone: 4595 — CURITIBA — PARANÁ

Recomendação

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública, recomenda a todos que ouçam, atentamente, o programa radiofônico "MOMENTO DE SAÚDE", transmitido todos os sábados, das 14 às 14,20 horas, pela P.R.B. 2 de Curitiba — Rádio Clube Paranaense Ltda.

DR. APPARICIO DURSKI E SILVA — Diretor.

Adwokat

DR. LUCIAN KASPRZAK

ZNĄ JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592.

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabywanie ksiąg na poljeji dla cudzoziemców.

UWAGA!

Jest do sprzedania szakier w Espigão das Antas, w m. S. José dos Pinhais, przy drodze do S. Bento. 19 akrów ziemi, w tym 16 pod uprawę, a 3 lasu. Zabudowania w dobrym stanie. Informacji udzieli Piotr Dybaś, a/c João Bonato — Portão — Curitiba.

O K A Z J A

Jest do sprzedania RADIO-LA, wykonana solidnie, z materiału "jacaranda" po cenie przystępnej. Zgłoszenia na adres: Rua Julia da Costa, 1563 (Bigriloria).

TEREN DO SPRZEDANIA

Sprzeda się teren 54 x 16 m (narożnik) położony przy zbiegu ulic Nicargua i Travessa Notta na Baencheri (naprzeciw ostatniego pawilonu kasarni Inżynierii); bliższe informacje w Redakcji "Ludu".

czenie stwierdzić należy iż tak młodzież z São Paulo jak i z Kurytyby zachowały się nadzwyczajnie godnie jak gdyby naprawdę wszyscy stanowili jedną wielką rodzinę, jedno wielkie kole.

Palacio Muszka

FEBRE AMARELA

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública do Paraná, comunica que foram reiniciadas, pelo Serviço Nacional da Febre Amarela, as vacinações e revacinações anti-amarelicas, nesta Capital, as quais estão sendo feitas, sem despesa para o vacinado, no Serviço de Doenças Transmissíveis do Centro de Saúde de Curitiba — Av. Barão do Rio Branco, esquina de André de Barros — todas às sextas-feiras, das 14 às 17 horas.

Os respectivos atestados só serão expedidos mediante prova de identidade do doente. Outras informações poderão ser solicitadas pelos fones: 3398, 1613 e 2643.

DES — Curitiba, janeiro de 1954.
DR. APPARICIO DURSKI E SILVA — Diretor.

HESSLER & CIA. LTDA.

PARQUE D. PEDRO II — 726 — S. PAULO

(Właściciele STANISŁAW I CZESŁAWA HESSLOWIE)

Wyroby ornamentacyjne z jedwabiu na meble jak serwetki, makatki, kapy na łóżka (colchais), etc., oraz serwetki na ołtarze — malowanie ręczne o złotych konturach.

PIĘKNE ŚLUBNE PREZENTY.

Płótna z wzorami do haftów (riscos) jak serwetki z kretonu i granitu, serwetki, różne płócienniki, etc. Jesteśmy dostawcami wielu kolegów. Sprzedaj wyjątkowo za pobraniem pocztowym (reembolso postal).

Peçam nosso catálogo ilustrado gratis, indicando seu endereço exato (Estado).



Empregado com real sucesso nas TRACUODRONIPUES IM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEIAM: TOSES, CATARRROS, BRONQUITES E COPULIQUES.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezidencia: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

DRUT KOLCZASTY

I GWOZDZIE DO PŁOTÓW

Importowcy soli

NA WIELKĄ SKALĘ

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRACA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo —

Internowana. Radiodiagnostica — Radioterapia.

WSPÓŁPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH

LEKARZY

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266,

ósmie piętro — Sala 82 — EDIFÍCIO JOSE' LOUREIRO.

— TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANÁ

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Narkotyki, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza łanego i galwanizowane. Kafle, wann, umywalki i szafy, zlewki oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.

RUA DR. MURICI, 419

CAIXA POSTAL, 480

CURITIBA

PARANÁ

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI — DOM ZDROWIA —

Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żelaki i wrzody na nogach

RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067

CURITIBA

PARANÁ

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Specjalna zniżka w Listopadzie i w Grudniu w

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 220,00.

PRACA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

"Hoje fiz uma ÓTIMA COMPRA"



...encorajei e atapei minha casa pelo novo Depo. de Decorações dos MÓVEIS CIMO.

Ficou lindo, não tive nenhum trabalho e vou pagar em suaves prestações. Faça v. o mesmo."

MÓVEIS CIMO
R. Barão do Rio Branco, 158
MÓVEIS CIMO... CADA VEZ MAIOR... SEMPRE MELHOR!

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELENE I DR EDWARD ŻELAK
Zajmują: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
RUA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

DR. SAMUEL LEWKOWICZ

LEKARZ POLSK S. PAULO

Dyplomowany przez Fakultet Medyczny w Paryżu (Sorbonne) i Brazylii. Długa praktyka w szpitalach Paryża.

CLÍNICA GERAL

Fala: Polonês, Russo, Francês e Alemão

Consultório: Rua Ribeiro de Lima 444 e 454 — Fone 347803

Residência: Rua Prutes 125 Apt. 701 Fone 368469

MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais concultuado nome no comércio de medicamentos"

com filiais de atacado e varejo em:

CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria),

BRASIL, MINERVA 15, SUÍÇA, POPULAR e DEODORO.

INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-

zinho, Paranaguá, Antonina, Iratí e União da Vitória.

Se na sua localidade não houver o medicamento que Você

precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias

Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que

delas necessitam.

CASA KANIAK**Zakład krawiecki**

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędne ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZENBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swoją drogą!

ZAKŁAD MALARSKI

ESTEFANO J. LASOTA

WYKONUJE PRACE MALARSKIE W KURYTYBIE,

W INTERIORZE PARANY I SANTA CATARINA.

Res.: D. Julia da Costa, 1171 — Fone, 916 — Curitiba

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie

Wyznacza cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe,

mleczne, gumowe itp.

— Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych. —

SZKŁO DO OKIEN, LUSTRA,

RZEZBY, OBRAZY, WYROBY

ARTYSTYCZNE Z DRZEW, NA-

CZYNNIA PORCELANOWE,

KRYSZTAŁY, DEWOCJONALIA,

RZEZBY, ZELAZO

VIDRAÇARIA VITRAUX

ZAŁOŻONA W 1903 R.

REINALDO V. D. OSTEN E CIA. LTDA.

Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Cx. Postal 149

Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

Politura "Bisotagem"

"Opacação" i Szlifowanie szkła

Wstawia się szybko róż-

nej jakości i roz-

miaru.



MARCA REGISTRADA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów

Ótica Curitiba

Jedyna specyfikowana

IRMAOS BARBOSA LTDA.

CURITIBA

Matriz: Rua Mons Celso, 31

Praça Zacarias, 92 (Filial)

Filial w PONTA GROSSA:

Rua 15 de Novembro, 499

KLINIKA DENTYSTYCZNA

DR. BONIFACIO

SIELSKI

Chirurg-Dentysta

Konsultorium:

Rua Dr. Muricy, 498

i Juruá 200

Przyjmuje co dzień od 9 — 12

a we wtorki i czwartki od

2 — 7, zaś w poniedziałki, w

środy i w piątki od 2 — 9

w Kurytybie

DR MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemo-

roidów, zylaków, chorób zo-

ładowych, niestrawności,

zgagi, kiszki, wątroby, bólu

kolek, ślepiej, kiszki, raka,

wzrostu na nogach. Przy-

jmuje od 3 — 6 R. Dr. Muricy

439, 5-te piętro, Apt. 54. Edi-

fício S. Lourenço — Curitiba.

DR. ELIAS JOSÉ

HANNA

LEKARZ

Choroby uszu, nosa i gardła.

Kons. Rua Mons. Celso, 138

Res.: Rua Trajano Reis, 37

CURITIBA — PARANÁ

DR. J. ALEXANDRE

DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg

Choroby kobiece

KLINIKA OGÓLNA

Kons. Praça Tiradentes, 322

Res. Rua Treze de Maio, 879,

Telefon 1036

Przyjmuje od 9 — 11 i od 3 — 6.

DR. CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla

wszystkich. Leczy zylaki na

nogach i rany bez operacji.

Kons. Av. João Pessoa, 68

Przyjmuje od 11-ej do 12-ej

i od 3-ej do 5-ej.

Telefon 4527

Rezidencia: Com. Araujo, 970

KURYTYBA — Telefon 424

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

Praça Coronel Enéas, 152

Zelastwo, naczynia. Szkło,

farby, oleje, pokosty, nasłona

ogrodowe, artykuły na pre-

zenty itp. CENY NISKIE

DR. HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy cywilne,

kryminalne, i handlowe. Me-

tryki, dokumenty, pełnomo-

cniactwa. — Ust. wodawstwo

Pracy. — Godziny przyjęć,

od 9 do 11 i od 3 do 6.

PONTA GROSSA — PARANÁ

Radios Philips

Revendedores Autorizados

Casa Tarobá

Ivenida João Pessoa, 111-115

CURITIBA — PARANÁ

STIER & STIER

A MODESTA

RUA JOSE' BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych

po cenach bardzo niskich w składzie

JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

ESTAMPARIA AMERICANA

COMERCIO E INDUSTRIA

MARJAN JEZERSKI

Filial: Rua Lourenço Pinto, 94

(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) — CURITIBA

CENTRAL: RUA 25 DE MARÇO, 717 — SÃO PAULO

Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej — "Amari-

nhos e mudezas em geral Artigos de Malha" — Wielki

wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastyki,

bluzy dla pań, itp.

ARTYKUŁY Z DEZENIAMI WŁASNEGO WYROBU

— CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

CASA dos PINTORES

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694. WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

CAIXA POSTAL 347

Mówi się po polsku



Para o bom funcionamento

do ESTOMAGO e INTESTINOS

USE

ELIXIR WESTPHALEN

Z POLSKIO I POLSCE

KOŚCIOŁ W POLSCE

WYWIAD Z O. PROF. I. M. BOCHEŃSKIM, KIEROWNIKIEM ARCYBISKUPIEGO OŚRODKA

DOKUMENTACJI DLA SPRAW KOŚCIOŁA W POLSCE

W związku z utworzeniem "ADOK-U" zwróciłem się do O. Bocheńskiego, O.P., kierownika nowej instytucji z prośbą o parę informacji o samym Ośrodku i przedmiocie jego prac, o położeniu Kościoła w Polsce.

Jaki jest cel Ośrodka Dokumentacji?

J. E. Ks. Arcybiskup Gawlina, który kieruje pracami naszej emigracji na rzecz pomocy Kościołowi w Polsce, przyszedł do przekonania, że mimo wysiłku i dobrej woli pisarzy i działaczy polskich na obczyźnie akcja nasza nie jest zadowalająca, z braku ścisłych i wyczerpujących informacji o rzeczywistym położeniu Kościoła w naszym Kraju. Zdarzało się, że ogłaszaliśmy w naszych pismach propagandowe dane nieścisłe, co oczywiście szkodzi sprawie. Ośrodek ma stanowić w myśli Ks. Arcybiskupa bazę naukową dla tego rodzaju poczyną, a więc zbierać, porządkować i ogłaszać w naukowym opracowaniu dane o Kościele katolickim i religii w Polsce.

Przyrzeczam, że Ośrodek musi już posiadać pewne dane tacy. Czy Ojciec mógłby mi powiedzieć, jak przedstawiało się położenie Kościoła w chwili wybuchu wojny?

W rzeczy samej, posiadamy już pewną ilość dokumentów, ale daleko jest jeszcze do zadowalającego stanu. Statystyka kościelna jest w ogóle naszą słabą stroną i trzeba będzie wiele pracy, zanim ją doprowadzimy do jakiegoś takiego stanu. Jeśli chodzi o pytanie Pana Redaktora, to mogę tylko powtórzyć cyfrę ks. prał. Meystowicza, zawartą w jego znakomitej, a niestety praktycznie niedostępnej pracy p. t. "L'Église catholique en Pologne entre les deux guerres" (Watykan 1944). Otoż według ks. Meystowicza było wówczas w Polsce: z Gdańskiem 8 archidiecezji, 18 diecezji i 1 egzarchat, razem 27 jednostek administracyjnych. Na ich terytorium mieliśmy 23 970 879 wiernych, 7 730 parafii, 12 940 kapłanów, 500 000 zakonników, 1 688 zakonnych. Nie posiadamy dokładnych danych dla szkół, w dniu 1-1-1937 mieliśmy 341 domów zakonnych, 6 430 zakonników i 1 686 domów zakonnych i 16 820 siostrami. Co do pracy religijnej, druków i periodyków ukazywało się w Polsce w dniu 31-XII-1938 r. 295, z czego 228 w języku polskim, a 19 w ukraińskim; można stąd wnosić, że prasa katolicka liczyła wówczas co najmniej 240 czasopism. Wszystkie te cyfry wymagają jednak rewizji i kontroli.

A jakie są te cyfry strat Kościoła katolickiego w latach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939-1945?

— To jest trudniejsze pytanie. Należy odróżnić dwa rodzaje strat. Jedne, to zupełnie niemal zniszczenie organizacji kościelnej na Ziemiach Wschodnich. Oto co mogę Panu na ten temat powiedzieć, z zastrzeżeniem, że chodzi o obliczenia powierzchni. Na tych ziemiach istniało 5 diecezji obrządku łacińskiego, 3 greckie i ormiańskiego. Grecko-katolickie jak i ormiańskie musimy odpać na całkowitą stratę. Z łacińskich, które posiadały 189 000 km kw. powierzchni, ok. 4 448 000 km kw. parafii 1 283, kapłanów, zostało tylko resztki czterech diecezji, obejmujące 26 815 km kw. z 1 500 000 wiernymi i 1 083 kapłanami. Straty tych diecezji wynoszą więc trzy miliony wiernych, około 1 800 kapłanów. To nie znaczy oczywiście, by wszyscy wierni i kapłani mieli być zginęli, gdyż części osiedliła się w Polsce Centralnej i na Ziemiach Odzyskanych. Ale jeśli Pan Redaktor doda do tych strat ubytek 3 500 000 greko-katolików z 2 425 kapłanami,

2376 parafiami, można bez przesady powiedzieć, że Kościół stracił gdzieś i kiedy ponosił tak wielkie straty, jak na tych Ziemiach.

— A że strony niemieckiej?

— Pod tym względem posiadamy tylko cyfry strat w duchowieństwie — i to niezupełne. Niemcy zamordowali łączną ok. 2 000 kapłanów. Przygotowaliśmy w Ośrodku inny spis 1 996 nazwisk z okolicznościami śmierci — a wiemy, że spis niezupełny. Inaczej mówiąc, jeden polski ksiądz na pięciu zginął z rąk tych sąsiadów naszych. Ale to jest tylko fragment poniesionych strat. Trzeba by wziąć pod uwagę olbrzymie szkody wyrządzone przez zamknięcie wszystkich szkół duchownych, zniszczenie drukarni i tak dalej. Cyfr pod tym względem brak. Mogę jednak powiedzieć jedno: Niemcy wyrzadzili Kościołowi w Polsce więcej krzywd i szkód, niż bolszewicy w ciągu całego okresu od 1 939 do dzisiaj.

Ojciec wspominał o bolszewikach. Czy Ojciec mógłby mi powiedzieć, jakie były etapy prześladowania po r. 1945?

— Periodyzacja tej historii nie jest łatwą rzeczą, bo prześladowanie istnieło właściwie od 1945 i nabiera stopniowo na sile; sądzę jednak, że możemy uważać listopad ubiegłego roku za datę dzielącą dwa okresy. W pierwszym chodziło o ograniczenie Kościoła do samych nabożeństw przez odebranie mu wszystkich organizacji i innych środków działania; równocześnie przygotowywano zamach, który miał przysiężnie, a to przez tworzenie organizacji dywersyjnych, propagandę i terror. Drugi okres — od początku listopada 1952 — jest okresem bezpośredniego gwałtu na Kościele w osobach jego Arcypasterzy: chodził teraz

o odebranie Kościołowi prawowitej władzy kierownictwa, nawet w czysto duchownych sprawach. Gdy ta akcja będzie doprowadzona do końca, gdy całość rządów w Kościele znajdzie się w rękach agentów bezbożnictwa, przyjdzie kolej na trzeci akt dramatu — niszczenie. I on został już zresztą zapoczątkowany, choćby przez zamknięcie małych seminariów.

Jakie są cyfrowe wyniki komunistycznych usiłowań odebrania części duchowieństwa od prawowitej hierarchii i Stolicy Apostolskiej?

— Moim zdaniem, do aresztowania Ks. Prymasa wyniki były znikome. Co prawda ogłoszono w marcu b. r. że "księżę patriotów" jest 2 000, ale ta cyfra niczego nie mówi, gdyż posiadamy relacje naczynych świadków o zjazdach tych rzekomych ostepców, którzy na zjazdach siedzą milcząc, otoczeni przez agentów Bezpie-

ki, podczas gdy jeden tylko albo dwóch przemawia. Założyliśmy sobie kartoletkę takich czynnych "patriotów", wydaje się, że nie ma ich nawet stu. Chce przy tym zwrócić uwagę na dwie okoliczności. Przede wszystkim, obok "księży patriotów" istnieje jeszcze komisja intelektualistów i działaczy, o charakterze mniej skandalicznym; po drugie nawet "księża patriotów" nie wyrażają się łącznie ze Stolicą Apostolską. Są to nie tyle ostepcy, ile zbuntowani. Niektórzy z nich — taki Woźny np. — dojrzał zapewne i do ostepstwa, ale widocznie komunistów nie śmiało ich do tego pchnąć, co moim zdaniem świadczy bardzo pochylenie o postawie polskiego ludu i duchowieństwa. Oczywiście, to nie ratuje "patriotów" od zarzutu haniebnej zdrady.

— A jak jest, w świetle posiadanych wiadomości, stosunek społeczeństwa do akcji dywersyjnej, "intelektualistów" i "księży patriotów"?

— Nie łatwo na to pytanie odpowiedzieć, nie dlatego, byśmy nie posiadali wiadomości o Polsce, ale dlatego, że w Kraju nie ma opinii publicznej, że nikt na dobrą sprawę nie wie, co myślimy. Ogólne wrażenie jest jednak dodatnie: społeczeństwo daje mocny odpór so-wietyzacji, w tej dziedzinie bardziej jeszcze, niż w innych. Wydaje się jednak, że akcja bolszewicka odnosi pewne sukcesy, ale jednym punkcie: zohydzenie Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Za-początkowane z takim talentem i taką obfitością oszczerczej argumentacji przez Niemców w Kraju, zdaje się trafiać na przygotowany grunt Komunistów o tym wi-dzą i wyteżają wszystkie siły, aby tą drogą osiągnąć odebranie Polski od Rzymu, co by było pierwszym krokiem do zupełnej so-wietyzacji. Myślę jednak, że sam fakt przyjęcia antypapiusza od Niemców i naszych domo-rosłych poposów przez znie-nawidzonych okupantów ot-worzy niejednemu oczy na wartość tej akcji. Muszę zresztą stwierdzić, że w moich studiach znalazłem wiele po-wodów do otuchy, jeśli o przyszłość chodzi.

— Jeśli wolno zapytać w czym?

— Nie tylko w oczywistym fakcie, że nieprzejawiać nie znalazł nikogo, kto by poszedł jak dotąd, na zerwanie z Rzymem, ale przede wszystkim w statystyce Kościoła — Dlaczego w statystyce?

— Dlatego, że jest ona zwierciadłem wprost nie-prawdopodobnego dynami-zmu i przenośności naszego Kościoła. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przed wojną Kościół Polski utworzył niemal dwadzieść set parafii, podniósł liczbę swoich ka-płanów o jedną czwartą, za-konników o dwie trzecie, za-konnie o sta trzycielście procent. Podobny rozwój jest chyba rzadko notowany. Przyszła wojna z jej kata-strofalnymi skutkami. Otoż w trzy czy cztery lata po wojnie Kościół potrafił niemal w stu procentach odrodzić prawie wszystkie straty. Proszę pomyśleć, że na Ziemiach Odzyskanych utworzono ty-mczasowo zniszczonego nie-mal dwa miliony parafii. Do tego trzeba dodać, że odbudowa dokonana w tym okresie straszliwej nędzy powier-ki milionów wyrzucenych ze swoich siedzib w atmosfie-rze wrogości nowego okupa-nta, przy pomniejszonym sta-nie duchowieństwa. Myślę, że żaden naród na świecie nie wykonał niczego podobnego w tej dziedzinie. Jeśli Pan Redaktor weźmie przy tym pod uwagę, że za tym dynamizmem stoi niewat-pięco i wielokrotnie stwierdzo-ny potęg wiary naszego ludu — zrozumie Pan, dlaczego nie jestem pesymistą, dlaczego

kl, podczas gdy jeden tylko albo dwóch przemawia. Założyliśmy sobie kartoletkę takich czynnych "patriotów", wydaje się, że nie ma ich nawet stu. Chce przy tym zwrócić uwagę na dwie okoliczności. Przede wszystkim, obok "księży patriotów" istnieje jeszcze komisja intelektualistów i działaczy, o charakterze mniej skandalicznym; po drugie nawet "księża patriotów" nie wyrażają się łącznie ze Stolicą Apostolską. Są to nie tyle ostepcy, ile zbuntowani. Niektórzy z nich — taki Woźny np. — dojrzał zapewne i do ostepstwa, ale widocznie komunistów nie śmiało ich do tego pchnąć, co moim zdaniem świadczy bardzo pochylenie o postawie polskiego ludu i duchowieństwa. Oczywiście, to nie ratuje "patriotów" od zarzutu haniebnej zdrady.

— A jak jest, w świetle posiadanych wiadomości, stosunek społeczeństwa do akcji dywersyjnej, "intelektualistów" i "księży patriotów"?

— Nie łatwo na to pytanie odpowiedzieć, nie dlatego, byśmy nie posiadali wiadomości o Polsce, ale dlatego, że w Kraju nie ma opinii publicznej, że nikt na dobrą sprawę nie wie, co myślimy. Ogólne wrażenie jest jednak dodatnie: społeczeństwo daje mocny odpór so-wietyzacji, w tej dziedzinie bardziej jeszcze, niż w innych. Wydaje się jednak, że akcja bolszewicka odnosi pewne sukcesy, ale jednym punkcie: zohydzenie Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Za-początkowane z takim talentem i taką obfitością oszczerczej argumentacji przez Niemców w Kraju, zdaje się trafiać na przygotowany grunt Komunistów o tym wi-dzą i wyteżają wszystkie siły, aby tą drogą osiągnąć odebranie Polski od Rzymu, co by było pierwszym krokiem do zupełnej so-wietyzacji. Myślę jednak, że sam fakt przyjęcia antypapiusza od Niemców i naszych domo-rosłych poposów przez znie-nawidzonych okupantów ot-worzy niejednemu oczy na wartość tej akcji. Muszę zresztą stwierdzić, że w moich studiach znalazłem wiele po-wodów do otuchy, jeśli o przyszłość chodzi.

— Jeśli wolno zapytać w czym?

— Nie tylko w oczywistym fakcie, że nieprzejawiać nie znalazł nikogo, kto by poszedł jak dotąd, na zerwanie z Rzymem, ale przede wszystkim w statystyce Kościoła — Dlaczego w statystyce?

— Dlatego, że jest ona zwierciadłem wprost nie-prawdopodobnego dynami-zmu i przenośności naszego Kościoła. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przed wojną Kościół Polski utworzył niemal dwadzieść set parafii, podniósł liczbę swoich ka-płanów o jedną czwartą, za-konników o dwie trzecie, za-konnie o sta trzycielście procent. Podobny rozwój jest chyba rzadko notowany. Przyszła wojna z jej kata-strofalnymi skutkami. Otoż w trzy czy cztery lata po wojnie Kościół potrafił niemal w stu procentach odrodzić prawie wszystkie straty. Proszę pomyśleć, że na Ziemiach Odzyskanych utworzono ty-mczasowo zniszczonego nie-mal dwa miliony parafii. Do tego trzeba dodać, że odbudowa dokonana w tym okresie straszliwej nędzy powier-ki milionów wyrzucenych ze swoich siedzib w atmosfie-rze wrogości nowego okupa-nta, przy pomniejszonym sta-nie duchowieństwa. Myślę, że żaden naród na świecie nie wykonał niczego podobnego w tej dziedzinie. Jeśli Pan Redaktor weźmie przy tym pod uwagę, że za tym dynamizmem stoi niewat-pięco i wielokrotnie stwierdzo-ny potęg wiary naszego ludu — zrozumie Pan, dlaczego nie jestem pesymistą, dlaczego

Rola reżymowej prasy katolickiej

WARSZAWA, (IC) — Po-woli zaczyna się wyjaśniać druga przyczyna, dla której reżim komunistyczny w Polsce z wielkim pośpiechem i nakładem kosztów rozbudo-wuje pseudo-katolicką prasę. W ostatnich trzech miesią-cach obiegła pseudo-katolickie tygodniki "Dziś i Jutro", oraz "Tygodnik Pow-szechny" zostały wyposażone w środki techniczne i du-żę przydatny papier. Rów-nocześnie tygodniki diece-zyjne oprowadane są przez ekspozytury komunistyczne i również obficie wyposażone w środki techniczne, finan-sowe i kolportażowe.

Główną przyczyną tej "tro-ski" reżimu o prasę "katoli-cką" było dotychczas chęć rozwinięcia, za pośrednic-twem tej prasy, propagandy na rzecz występowania katoli-ków do t. zw. Frontu Naro-dowego, organizacji nawró-ty komunistycznej, oraz sta-wiania psychylnego nastro-ju dla grup "księży patrio-tów", obsadzających swoimi

członkami zarządy poszcze-gólnych diecezji poprzez sta-nowiska "wikariuszy kapitu-lanych".

Jak się okazuje obecnie, o-bok tamtej przyczyny, działa tu i druga, niemniej ważna. Jest faktem, iż od czasu aresztowania Prymasa Wyszyń-skiego życie katolickie w Polsce znajduje się w dostoi-nych wieżach a poszczególni Biskupi nie posiadają swobo-dy ruchów i działania. Ostat-nie zebrania Episkopatu by-ły jedynie rzekomyimi zebrani-ami, na których było obec-nych jedynie kilku Bisku-pów, siłą ściganych przez ośrodki administracji komu-nistycznej. Propaganda na-tomista komunistów z na-przedstawia istniejący stan rzeczy zupełnie inaczej, ja-ko idealne i harmonijne współzycie Episkopatu z przedstawicielami państwa komunistycznego.

Abby ten fałszywy i zupeł-nie skłamany obraz moż- u-prawdopodobnie zarówno przed społeczeństwem w kra-

ju, jak i przed zagranicą, na wszystkie wiadomości katoli-ckie komunistów nałożyli ści-słą kontrolę. Od czterech miesięcy nie było żadnej bez-pośredniej wiadomości o ży-ciu katolickim inną drogą, aniżeli drogą reżymową.

Kościół w Polsce znajduje się w więzieniu w tym znaczeniu,

Rok Mickiewiczowski

WARSZAWA, (IC) — W dniach 5 i 6 tego r. odby-ła się w Warszawie 9-ta se-sja Rady Kultury i Sztuki, której przewodniczył Leon Kruczkowski, prezes Związku Literatów. Na posiedzeniu Rady uchwalono, że "rok 1956, przypadając od 26-go li-stopada 1956 roku, setni-rocznicy zgonu Adama Mickie-wicza, winien być obchodzo-ny w całym kraju jako Rok Mickiewiczowski".

Obchody Roku Mickie-wiczowskiego rozpoczął ma-jułebusowe przedstawienie "Dziadów" w związku z tym "Rokiem przewiduje się spe-cjalne jubileuszowe wydanie dzieł Mickiewicza oraz zapo-czątkowanie "Słownik w Mickiewiczowskich". Teatry mają wystawiać najwspani-alsze pozycje dramatu roman-tycznego, a przede wszystkim "Dziadów". Mickiewicz, a "Kordiana", Słowackiego i "Niebośki" Komedi" Kra-ńskiego. Planowane jest nakręcenie specjalnego fil-mu długometrażowego oraz "dokumentarnej" o Adamie

nie może on działać samo-dzielnie. Na zewnątrz zaś ten okrutny stan rzeczy przed-stawiany jako stan najlep-szy współpracy pomiędzy Kościołem a komunizmem. Do skrzywienia prawdziwego obrazu, oraz utwardzenia go w umysłach wiernych służ- wiastwa owa prasa pseudo-katolicka.

nie może on działać samo-dzielnie. Na zewnątrz zaś ten okrutny stan rzeczy przed-stawiany jako stan najlep-szy współpracy pomiędzy Kościołem a komunizmem. Do skrzywienia prawdziwego obrazu, oraz utwardzenia go w umysłach wiernych służ- wiastwa owa prasa pseudo-katolicka.

nie może on działać samo-dzielnie. Na zewnątrz zaś ten okrutny stan rzeczy przed-stawiany jako stan najlep-szy współpracy pomiędzy Kościołem a komunizmem. Do skrzywienia prawdziwego obrazu, oraz utwardzenia go w umysłach wiernych służ- wiastwa owa prasa pseudo-katolicka.

Mickiewicza. Na terenie Kra-kowa i Ziemi Zachodnich wystawione mają być pom-niki Mickiewicza według pro-jektów konkursowych. Rada Kultury i Sztuki powołała egzekutywne Komitetu Orga-nizacyjnego Roku Mickie-wiczowskiego pod przewod-nictwem Włodzisława Sokor-skiego, ministra Kultury i Sztuki w rządzie Bieruta i naczelnego polityka w dzie- dzinie kultury.

Dzieła Mickiewicza, jak w ogóle wszystkich klasyków polskich, cieszą się dużą po-pularnością wśród społeczeń-stwa polskiego. Stąd ta wy-jaskrowa troska reżimu, aby przygotować, w setną rocz-nicę zgonu Mickiewicza, spe-cjalne obchody i nawet zrea-lizować film o jego życiu. Chodzi przecież o takie przedstawienie działalności Mickiewicza, by zrobić z nie-go prekursora komunizmu. Korzystając z wielkiej po-pularności tego wieszca naro-dowego reżim będzie karmił ludność Polski bolszewickimi "ideami".

Znaczenie "FUNDUSZU ZAPOMOGOWEGO"

KRAKÓW, (IC) — Osa-wiona Główna Komisja Księ-ży, która została włączona do Frontu Narodowego, po-siada od trzech lat przydat-ny sum finansowych na udziela-nie księstw w terenie zasli-ków i subwencji. Sumy te noszą tytuł Funduszu Zapo-mogowego i pochodzą z za-grabionych przez reżim dóbr kościelnych.

Mimo efektywnej nazwy "Fundusz Zapomogowy" jest w rzeczywistości funduszem manewrowym w rękach "księży patriotów" do wy-wierania nacisków na kon-fratrów, którzy nie znajdują w potrzebie. Cały ten proceder udzielenia zapomóg jest wstrząsającym pasmem ludz-kich tragedii. W wypadku choroby, czy operacji, nie rozporządzający gotówką ksiadze zgłasza się w dobrej wierze do Funduszu Zapomo-gowego, o którym słyszał i czytał, że udziela księstw bezwarunkowych pożyczek. Za-tyś otrzymuje. Po wyzdro-wieciu dowiaduje się, iż mu-si się wypłacić reżymowi przez wstąpienie do grupy "księży patriotów".

Charakter Funduszu Zapo-mogowego najlepiej charak-teryzuje sposób i tryb jego

przysyłania. Istnieje pouf-ny instrukcji z wytycznymi Główniej Komisji Księży, jak należy przyjmować zgłosze-nia o zapomogi. Według tych instrukcji należy przyjmować wszystkie napływające zgło-szenia i natychmiast przekazy-wać do centrali warszaw-skiej. Tu każde indywidual-ne zgłoszenie jest wszech-stronnie badane na podsta-wie specjalnych kartotek dla Księży. Główna Komisja Księży nie ma prawa sama podejmować decyzji w spie-rze przydziału zasiłku da-nemu księdzu. Musi ptyać się o zgodę Urzędu dla Spraw Wyznań.

Po otrzymaniu zgody tego Urzędu, Główna Komisja Księży umieszcza nazwisko wspomnianego ksiadze na li-scie przydziałów w danym o-kresie. Równocześnie zaś do wojewódzkiej Komisji Księży w której podanie zostało zgłoszone, wysła indywidual-ną instrukcję, jak należy wykorzystać udzielenie zapo-mogi, co za nią żądać. Słow-em Fundusz jest funduszem zastawiania komunistycznej sieci na nieszczęsna ofiarę marksistowskiego miłosier-dzia.

Zmarł prof. Eugeniusz Romer

KRAKÓW, (IC) — W dniu 31 stycznia br. w Krakowie zmarł w wieku lat 83 Dr Eu-geniusz Romer, honorowy profesor Uniwersytetu Jagie-łonskiego i członek tytular-ny Akademii Nauk.

Prof. Eugeniusz Romer wykładał przed wojną na-ro-dowosyście Jan Kazimie-rze we Lwowie. Był on wy-dawcą wielu map ścisłych

i atlasów. Duży rozgłos uzy-skał dzięki wykreśleniu pla-tycznym map metodą ko-lorowych warstw. Po opa-nowaniu Polski przez komu-nistów prof. Romer usunął się w zacisze domowe i nie brał udziału w szkolnictwie, mimo, że nie zaprzestał da-lszej prywatnej pracy nauko-wej.

Antyreligijne Wydawnictwa W POLSCE

WARSZAWA, (IC) — W cyklu antyreligijnych ksią-żek reżim komunistyczny w Polsce wydał ostatnie osła-wione oszczercze a rzekomo metodą "naukową" pisane wykłady Ludwika Feurbacha, jednego z działaczy i publi-cystów wczesno-komunist-ycznych, na którego marksizm często się powołuje. Wspom-niana książka zapatrzona jest szkiełkiem Lenina i po-koż wydawnictwa nosi nastę-pujący tytuł: "Wykłady o istocie religii". Przekład Eryka Sko-wrona i Tadeusza Witwickie-go. Wstęp Tadeusza Kroń-skiego. Poprzedza ją L. Le-nina "Konspekt książki L. Feurbacha" "Wykłady o istocie religii", str. 843. Pań-stwowe Wydawnictwo Nau-kowe.

Całość wydana jest z za-chowaniem pozorów nauko-wych, aby tym sposobem wprowadzić w błąd czytelnika. Te bezwartościowe non-sensy antyreligijne mają u-chodzić za poważne dzieło, udawadniające rzekomo bez-wartościowość religii dla człowieka. Właściwie cel wy-dawnictwa wychodzi choćby w takim szczegól, jak na-klad. Wykłady Feurbacha

wydane zostały przez komu-nistów w Polsce w nakładzie, jak na naukowe dzieło ol-brzymim: 6 130 egzemplarzy. Ten wysoki nakład dekonspi-ruje wartość "naukową" tej ramoty. Będzie ona kolpor-towana szeroko po Polsce, a-by stać się jeszcze jedną pró-bą podważania religii w spo-łeczeństwie polskim.

Jubileusz Solskiego

KRAKÓW, (IC) — W dniu 20 marca br. w którym to dniu Ludwik Solski rozpo-czyne swój setny rok życia, urządzony będzie w Warsza-wie uroczysty jubileusz o-siemnastolecia pracy sceni-cznej tegoż męstwa sceny polskiej. Jubilat wystąpił na w tym dniu w roli Dyn-dalskiego w komedii Alek-sandra Fredry "Zemsta".

Ludwik Solski należy do najbardziej znanych i bez-sprzecznie najlepszych pol-skich artystów teatralnych. Mimo tak podeszłego wieku jest on nadal nad wyraz ży-wy i występy jego cieszą się największym powodzeniem.

Wydaje się jednak, że akcja bolszewicka odnosi pewne sukcesy, ale jednym punkcie: zohydzenie Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Za-początkowane z takim talentem i taką obfitością oszczerczej argumentacji przez Niemców w Kraju, zdaje się trafiać na przygotowany grunt Komunistów o tym wi-dzą i wyteżają wszystkie siły, aby tą drogą osiągnąć odebranie Polski od Rzymu, co by było pierwszym krokiem do zupełnej so-wietyzacji. Myślę jednak, że sam fakt przyjęcia antypapiusza od Niemców i naszych domo-rosłych poposów przez znie-nawidzonych okupantów ot-worzy niejednemu oczy na wartość tej akcji. Muszę zresztą stwierdzić, że w moich studiach znalazłem wiele po-wodów do otuchy, jeśli o przyszłość chodzi.

— Jeśli wolno zapytać w czym?

— Nie tylko w oczywistym fakcie, że nieprzejawiać nie znalazł nikogo, kto by poszedł jak dotąd, na zerwanie z Rzymem, ale przede wszystkim w statystyce Kościoła — Dlaczego w statystyce?

— Dlatego, że jest ona zwierciadłem wprost nie-prawdopodobnego dynami-zmu i przenośności naszego Kościoła. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przed wojną Kościół Polski utworzył niemal dwadzieść set parafii, podniósł liczbę swoich ka-płanów o jedną czwartą, za-konników o dwie trzecie, za-konnie o sta trzycielście procent. Podobny rozwój jest chyba rzadko notowany. Przyszła wojna z jej kata-strofalnymi skutkami. Otoż w trzy czy cztery lata po wojnie Kościół potrafił niemal w stu procentach odrodzić prawie wszystkie straty. Proszę pomyśleć, że na Ziemiach Odzyskanych utworzono ty-mczasowo zniszczonego nie-mal dwa miliony parafii. Do tego trzeba dodać, że odbudowa dokonana w tym okresie straszliwej nędzy powier-ki milionów wyrzucenych ze swoich siedzib w atmosfie-rze wrogości nowego okupa-nta, przy pomniejszonym sta-nie duchowieństwa. Myślę, że żaden naród na świecie nie wykonał niczego podobnego w tej dziedzinie. Jeśli Pan Redaktor weźmie przy tym pod uwagę, że za tym dynamizmem stoi niewat-pięco i wielokrotnie stwierdzo-ny potęg wiary naszego ludu — zrozumie Pan, dlaczego nie jestem pesymistą, dlaczego

Wydaje się jednak, że akcja bolszewicka odnosi pewne sukcesy, ale jednym punkcie: zohydzenie Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Za-początkowane z takim talentem i taką obfitością oszczerczej argumentacji przez Niemców w Kraju, zdaje się trafiać na przygotowany grunt Komunistów o tym wi-dzą i wyteżają wszystkie siły, aby tą drogą osiągnąć odebranie Polski od Rzymu, co by było pierwszym krokiem do zupełnej so-wietyzacji. Myślę jednak, że sam fakt przyjęcia antypapiusza od Niemców i naszych domo-rosłych poposów przez znie-nawidzonych okupantów ot-worzy niejednemu oczy na wartość tej akcji. Muszę zresztą stwierdzić, że w moich studiach znalazłem wiele po-wodów do otuchy, jeśli o przyszłość chodzi.

— Jeśli wolno zapytać w czym?

— Nie tylko w oczywistym fakcie, że nieprzejawiać nie znalazł nikogo, kto by poszedł jak dotąd, na zerwanie z Rzymem, ale przede wszystkim w statystyce Kościoła — Dlaczego w statystyce?

— Dlatego, że jest ona zwierciadłem wprost nie-prawdopodobnego dynami-zmu i przenośności naszego Kościoła. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przed wojną Kościół Polski utworzył niemal dwadzieść set parafii, podniósł liczbę swoich ka-płanów o jedną czwartą, za-konników o dwie trzecie, za-konnie o sta trzycielście procent. Podobny rozwój jest chyba rzadko notowany. Przyszła wojna z jej kata-astrofalnymi skutkami. Otoż w trzy czy cztery lata po wojnie Kościół potrafił niemal w stu procentach odrodzić prawie wszystkie straty. Proszę pomyśleć, że na Ziemiach Odzyskanych utworzono ty-mczasowo zniszczonego nie-mal dwa miliony parafii. Do tego trzeba dodać, że odbudowa dokonana w tym okresie straszliwej nędzy powier-ki milionów wyrzucenych ze swoich siedzib w atmosfie-rze wrogości nowego okupa-nta, przy pomniejszonym sta-nie duchowieństwa. Myślę, że żaden naród na świecie nie wykonał niczego podobnego w tej dziedzinie. Jeśli Pan Redaktor weźmie przy tym pod uwagę, że za tym dynamizmem stoi niewat-pięco i wielokrotnie stwierdzo-ny potęg wiary naszego ludu — zrozumie Pan, dlaczego nie jestem pesymistą, dlaczego

Ale jednak bezbożna szkoła i ciągła propaganda muszą robić swoje?

— Niestety tak. Aczkol-wiek, jak dotąd, duszy pol-skiego dziecka bolszewizm nie zdobył, należy się obawiać, że gdyby niewola miała trwać długo, deprawacja ogarnia-łaby coraz więcej dzieci i śle-gałaby coraz głębiej i trześ naszą duszę narodową.

Trzeba sobie otworzyć powie-dzieć, że Kościół Polski jest zagrożony zniszczeniem jeśli niewola potrwa. A to byłaby potworna rzecz, nie tylko z naszego, ale i ogólnochrze-szczijańskiego punktu widze-nia. Jest niewątpliwie na-szym 1-szym obowiązkiem, a-by obchodzenie w wolnym świecie — zrozumieć groźbę tej perspektywy. Trzeba się o to modlić, ale trzeba także do-starczać naszym gospodarzom prawdziwych informacji o Kościele w Polsce. J. E. Ks. Arcybiskup Gawlina właśnie po to powołał Ośrodek, aby przyczynić się do lepszego spełniania tego zadania.

Wywiad przeprowadził T.B.